

**Dziś
W NUMERZE**Najwyżsi dostojnicy Państwa
na I Zjeździe KościuszkowcówWywiad „Głosu Ludu”
z wicemin. tow. płk. SzyremSocjaldemokracja niemiecka
na czele nagonki antypolskiej**GŁOS LUDU**
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, PONEDZIAŁEK 14 PAŹDZIERNIKA 1946 R.

Nr 282 (670)

**PIERWSI W HISTORII ŻOŁNIERZE POLSCY
którzy jako zwycięzcy wkroczyli do Berlina****Zjazd Kościuszkowców w trzecią rocznicę bitwy pod Lenino**

Rozlega się dźwięk fanfar. Po nich hymn narodowy. Po tym — długotrwałe oklaski. Padają okrzyki i sala raz po raz odpowiada na nie burzą braw. To gen. Świetlik wprowadza na salę Prezydenta Bieruta i Marszałka Rolę-Zymierskiego.

Krótkie, żołnierskie zagajenie gen. Stanisława Zawadzkiego. Generał — dobrze znany przed wojną warszawskim tramwajarzom, działacz związkowy — otwiera Zjazd.

Minuta milczenia. To — wspomnienie o tych, którzy nie mogą być obecni na sali, o tych, którzy śpią snem wiecznym na długim szlaku od zamoskiewskich Sielec do Berlina...

Wybór Prezydium. Przewodniczący prosi Prezydenta Bieruta o zabranie głosu. Znowu — długo nie milknące oklaski i okrzyki.

Prezydent Bierut o Lenino i Kościuszkowcach

Prezydent Bierut mówił krótko. Ale w jego krótkim przemówieniu zawarte są wszystkie zasadnicze momenty wczorajszego święta: jest długi szlak walki od lasów i bagien Białorusi po asfaltowy trakt berlińskiego Brandenburger Tor. Jest akcent ważny i doniosły — sojuszu polsko - radzieckiego, który umożliwił zwycięstwo Polski i odbudowanie niepodległej, demokratycznej Rzeczypospolitej. Jest wreszcie akord ostatni: akord pokojowej pracy, do której stają wczorajsi „żołnierze - tułacze”, akord walki o umocnienie w pracy i budownictwie zdobytych wywalczonych krwawym trudem żołnierskim, ofiarą serdecznej krwi.

Prezydenta - bojownika zrozumiała żołnierska sala. I burzliwe oklaski podziękowały mu za słowa uznania, którymi, imieniem Rzeczypospolitej, imieniem narodu, powitał zebranych.

Po Prezydencie przemawiał imieniem Rządu tow. Gomułka - Wiesław.

So usz, który doprowadził do berlińskiego zwycięstwa

Kościuszkowcy znają tow. Wiesława. Nie darmo tak znaczna ich część znajduje się dziś w szeregach naszej partii. Nie darmo tylu najlepszych oficerów i żołnierzy Pierwszej Dywizji — to starzy żołnierze naszego ruchu, antyfaszystowskiego ruchu mas ludowych.

Goście, długotrwałe oklaski powitały pojawienie się tow. Wiesława na trybunie.

Tow. Wiesław skoncentrował swą uwagę na jednym momencie. Wskazał, że żołnierze Pierwszej Dywizji to pierwsi od wielu wieków sojusznicy żołnierze polscy na rosyjskiej ziemi. Zanalizował ten głęboki zwrot, jaki pojawienie się żołnierza Pierwszej Dywizji oznaczało w stosunkach polsko - rosyjskich, w stosunkach pomiędzy Polską a narodami Związku Radzieckiego. Pokazał, co uzyskała Polska dzięki temu sojusznikowi, który kościuszkowcy pod pisali krwią własną przelaną pod Lenino.

Przypomniawszy zebranych, że droga, która od brzegów Oki prowadziła przez białoruską rzeczułkę Mierzeję, była jedyną, która mogła zaprowadzić żołnierza polskiego nie tylko do Wisły, ale i za Odrę, za Niszę Łużycką, nad Szprewę. Tak żołnierz polski, który pierwszy od wielu wieków bił się jako sojusznik narodu rosyjskiego na rosyjskiej zie-

mi, stał się w półtora roku później pierwszym w dziejach żołnierzem polskim, który wszedł jako zwycięzca do Berlina.

Nuta gniewu zabrzmiała w głosie tow. Wiesława, gniew wezbrał w sali, kiedy tow. Wiesław zaczął mówić o obelgach, którymi obrzucali wtedy, w dni Lenino żołnierzy Pierwszej Dywizji ci, którzy i dzisiaj sabotują i przeszkadzają w budownictwie Polski Ludowej. Gęste okrzyki, padające z ław zebranych świadczyły, że wszyscy rozumieli dobrze, o kogo chodzi, rozumieli, że aby zakończyć walkę o wolność kraju i dobrobyt najszerzych mas narodu, walkę rozpoczętą trzy lata temu pod Lenino, trzeba zwyciężyć w wielkim boju o duszę narodu, przeciwko reakcji i jej jawnym czy ukrytym sojusznikom.

Po tow. Wiesławie zabrał głos marsz Zymierski.

Żołnierz w społeczeństwie

Marszałek Zymierski mówił przede wszystkim o jednym zagadnieniu. Stary kadrowy żołnierz mówił o stosunku żołnierza do narodu, do społeczeństwa Pilsudczykowskiej doktrynie żołnierza — pana narodu, doktrynie, którą dziś reprezentuje Anders i faszystowskie podziemie — marsz. Zymierski, Dowódca Naczelny odrodzonego Wojska Polskiego przeciwstawił doktrynę inną, doktrynę demokratyczną:

żołnierza — służy narodu, żołnierza — części narodu.

Z tej zasadniczej doktryny wyrosła jasno i zrozumiale druga, końcowa część przemówienia: żołnierz, żołnierz dem., żołnierz, związany głęboko z masami ludowymi nie stanie nigdy przeciwko narodowi. Ale będzie on walczył o to, aby umocnić to, o co przelewał krew. Będzie, w mundurze, czy w cywilu walczył o prawa mas ludo-

**Komitet Wszechsłowiański
pozdrawia I Zjazd Kościuszkowców**

MOSKWA, 12.10 (PAP). — Komitet Wszechsłowiański w Moskwie przesłał na ręce pierwszego zjazdu Kościuszkowców w Warszawie pozdrowienie następującej treści:

„Do Pierwszego Zjazdu Kościuszkowców, Warszawa.

Komitet Wszechsłowiański pozdrawia serdecznie delegatów na pierwszy zjazd Kościuszkowców.

Walka Kościuszkowców wraz z Armią Czerwoną przeciwko odwiecznemu wrogowi narodów słowiańskich — niemieckiemu najeźdźcy faszystowskiemu — scementowała naszą bojową przyjaźń i braterstwo. Zjazd wasz zwołany został w momencie, gdy nowa, demokratyczna, suwerenna Polska i rząd jej skierowują wszystkie wysiłki na wyleczenie ciężkich ran, zadanych przez wroga, na podniesienie dobrobytu narodu polskiego.

Zyczymy wam dalszego powodzenia w pracy dla dobra i rozkwitu demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej, dla utrwaenia bratniej przyjaźni narodów: polskiego i radzieckiego, dla utrwalenia przyjaźni między wszystkimi narodami słowiańskimi i narodami państw demokratycznych, dla wykorzenia pozostałości faszystowskiego i bezpieczeństwa.

Na zlecenie Komitetu Wszechsłowiańskiego podpisał sekretarz generalny, płk gwardii, Wolańin Moczalów.

Moskwa, 12 października 1946 r.

wych, o wolność człowieka pracującego w Polsce, będzie jak oka w głowie strzegł demokracji, jedynie gwarantującej niepodległość i przyszłość narodu, będzie odbudowywał kraj, za pewniając materialny dobrobyt narodu.

Dalsi mówcy

Rozpoczyna się kolejka powitań. Mówi gen. Witold, szef Sztabu Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, jeden z czołowych kierowników walki zbrojnej obozu demokracji polskiej w kraju. Pozdrawia tych, którzy daleko na wschodzie wzięli za broń w imię tych samych idei, co Gwardia Ludowa i Armia Ludowa w kraju. Mówi tow. min. Świątkowski, im. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przemawia imieniem Tow. Przyjaciół Żołnierza, tow. minister Matuszewski.

Przewodniczący odczytuje depesze. Pierwsza — od tow. Osóbki-Morawskiego, dalsze — od tow. Zambrowskiego, od tow. Minca, od gen. Berlinga, od tow. Wandy Wasilewskiej. Obszerna depesza gen. Moczalowa — imieniem Komitetu Wszechsłowiańskiego.

Zabierają głos: tow. Ochab, tow. Sztachelski. Mówią o wkładzie kościuszkowców w wyzwolenie kraju, o wkładzie ich w budownictwo odrodzonej Ojczyzny. Przemawia żołnierz spod Lenino, kapral - inwalida, Józef Gajda — o solidarności Kościuszkowców z obozem demokracji polskiej. Mówi przedstawiciel Kościuszkowców — osadników nadodrzańskich, przyrzekając imieniem swych towarzyszy trwać wiernie na straży zachodnich rubieży Rzeczypospolitej.

Kpt. Szczepański zgłasza rezolucję, przyjętą oklaskami i „Rotą”.

Apel poległych

Na Nowogrodzkiej, przed „Romą” formuje się pochód. Idzie orkiestra i idą poczty szlendarowe. Idą oficjalne delegacje pułków i oddziałów, idą za nimi wszyscy, bez wyjątku, uczestnicy Zjazdu. Na Placu Zwycięstwa odbywa się uroczysty apel poległych.

W głuchą ciszę padają nazwy miejsc, gdzie toczyły się bitwy Pierwszej Dywizji. Lenino i Bug, Wisła i Bałtyk, Odra i berliński Kanał Hohenzollernów. I wreszcie akcent końcowy, najsmutniejszy: „Bohaterom Kościuszkowcom, którzy w kraju w walce o prawo i bezpieczeństwo polegali z rąk bandytów faszystowskiego podziemia — cześć i chwala”.

Delegacja składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczystości pierwszego dnia Zjazdu są skończone.

WE WTOREK ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI PARYSKIEJ

Dyplomaci będą kontynuować prace na transatlantyku „Aquitania”

PARYŻ, 12.10. (PAP). — Zakończenie głosowania nad projektem traktatu pokojowego z Węgrami przewidziano na sobotę w nocy. Jakkolwiek nie ogłoszono jeszcze urzędowego programu następnego posiedzenia, w kołach politycznych sądzą, że w niedziele konferencja nie odbędzie żadnego posiedzenia.

W poniedziałek rano i po południu ma być przestudiowany projekt traktatu z Finlandią. Możliwe jest, że niepotrzebne już będzie posiedzenie wieczorne, gdyż w sprawie tego traktatu nie zarysowały się poważniejsze rozbieżności zdań. Na traktacie z Finlandią konferencja paryska ma zakończyć swe zadanie. W tym wypadku odbyło by się jeszcze jedno posiedzenie we wtorek rano, na którym wysłuchano by końcowych przemówień.

We wtorek, dnia 15 października, a więc dokładnie w terminie, ustalonym w kalendarzu obrad, ma nastąpić zakończenie konferencji paryskiej.

LONDYN, 12.10. (PAP). — W sobotę wie czorem ogłoszono tu wiadomość, że znany transatlantyk brytyjski „Aquitania”, który w okresie wojny pełnił służbę transportowca, dokonał w końcu października specjalnej podróży do Nowego Jorku, przewożąc delegację brytyjską na Radę ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem min. Bevina.

Ponad 2 miliony członków w związkach zawodowych

KCZZ przeprowadza końcowy etap centralizacji wszystkich związków zawodowych w Polsce.

W chwili obecnej tylko trzy związki zawodowe, znajdując się jeszcze poza scentralizowanym ruchem zawodowym. Do końca roku zostaną jednak również włączone do całości organizacji. Są to: Związek Pracowników Handlowych i Biurowych, liczący około 100 tysięcy członków, Związek Pracowników Fryzjerskich i Związek Pracowników Służby Zdrowia.

Po przystąpieniu tych trzech związków liczba członków centralnej organizacji Zw. Zaw. przekroczy 2 miliony osób.

Projekt reformy ustawy o Radach Zakładowych

W KC ZZ dobiegają do końca prace nad nowelizacją dekretu o Radach Zakładowych z dn. 6.2.1945 r.

Nowela zmierza do wzmocnienia znaczenia Rad Zakładowych i powiązania ich działalności z ruchem zawodowym. Obecnie w toku są rozmowy z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, celem uzgodnienia projektowanych zmian, tak że wkrótce projekt noweli wejdzie pod obrady Rady Ministrów.

II Konferencja krajowa

T-wa Przyjaźni Po sko-Radzieckiej

Wczoraj, w dniu 11 bm. rozpoczęły się obrady delegatów Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, którzy przybyli w liczbie około 100 z całej Polski.

W pierwszym dniu obrad, przewodniczący Zarządu Głównego, minister Henryk Świętkowski, wygłosił referat pt. „Słowianie a idea pokoju”. Minister Świętkowski obszernie omówił rozwój pokojowej idei słowiańskiej, która odegrała ogromną rolę w walce z faszyzmem.

Następnie delegaci poszczególnych kół składali sprawozdania ze swoich prac, podkreślając stały rozwój T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wyrażający się we wzroście liczby członków, jak i ilości Kół.

100 gestapowców i SS-manów będą sędzonymi wraz z Hoessem

Nastąpiła nieoczekiwana zwłoka z procesem b. komendanta Oświęcimia — Hoessa, spowodowana wydaniem przez Amerykanów w ręce władz polskich większej liczby przestępców wojennych, którzy powinni zasiąść na ławie oskarżonych razem z Hoessem.

Jak jak w tej chwili sprawa przedstawia się, będzie to największy z dotychczasowych procesów. Prócz Hoessa, odpowiadać będzie przed N.T.W. jeszcze 100 członków gestapo, SS i personelu obozowego.

Wszyscy ci współoskarżeni transportowani są obecnie do Polski i trzeba będzie pewnego czasu, aby przeprowadzić przeciw nim dochodzenie i przygotować się technicznie do tak rozszerzonej rozprawy.

Proces odbędzie się dopiero w styczniu.

„Aquitania” zawinie również do jednego z portów francuskich, by zabrać na pokład członków delegacji francuskiej, radzieckiej i amerykańskiej.

Koła polityczne przewidują, że już w toku podróży poczynione będą daleko idące przygotowania do spotkania nowojorskiego. Na statku urządzono specjalne sale konferencyjne. Krążą nawet pogłoski, że na pokładzie „Aquitanii” odbyć się może już samo następne zebranie ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Koła urzędowe powstrzymują się jednak od odpowiedzi na pytania, czy ministrowi Bevinowi towarzyszyć będą w podróży ministrowie Molotow i Byrnes oraz premier Bidault.

Jednakże nawet bez kompletu Wielkiej Czwórki na pokładzie „Aquitanii” odbędą się zapewne ważne narady, przewiduje się bowiem, że prócz ministra Bevina, statkiem tym udadzą się do Ameryki co najmniej zastępcy pozostałych ministrów spraw zagranicznych.

Protest polski w Berlinie przeciw wystąpieniu Neumanna

W odpowiedzi na antypolskie wystąpienia przywódcy socjaldemokratów w berlińskich Neumanna Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Sojuszniczej Rady Kontroli notę protestacyjną.

Wszystkie pisma niemieckie w Berlinie i na prowincji, z wyjątkiem prasy kontrolowanej przez

władze brytyjskie, przyniosły na czołowych miejscach komunikat o tej nocy.

W nocy tej zażądano wydania rozporządzenia w celu uniemożliwienia w przyszłości publikowania wypowiedzi, obrażających którykolwiek z narodów zjednoczonych, oraz ukarania winnych.

Lord Beveridge w obronie hitlerowców

Przywódcą liberałów wrogiem denazyfikacji

DERBY, 12.10. (SAP). Lord Beveridge, twórca brytyjskiego planu społecznego i przywódca liberałów angielskich oświadczył, że układ poczdamski anulował Kartę Atlantyką, gdyż postanowił zniszczenie niemieckich urzędów portowych, rozmontowanie niemieckich fabryk przemysłu wojennego i odciecie przemysłu niemieckiego od rynków światowych, doprowadzając do

obniżenia standardu życiowego ludności niemieckiej.

Beveridge powiedział również, że denazyfikacja jako postulat poczdamskiego układu jest również niezgodna z liberalizmem i demokracją. Wyrwa bowiem ze stanowisk odpowiedzialnych ludzi, którzy nie byli niczym więcej jak tylko nominantami partyjnymi.

Nowe dowody zbrodni von dem Bacha

270 zdjęć oskarża kata Warszawy

Delegatura Krakowska Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich zabezpieczyła i opracowała niezwykle ciekawe materiały, dotyczące zbrodni popełnionych przez kata Warszawy, generała SS von dem Bacha — Zelewskiego.

Wśród materiałów tych znajduje się 270 zdjęć ilustrujących wysiedlenie w sposób barbarzyński ludności polskiej z powiatu żywieckiego, a to z miejscowości Jelesna — Sola — Ujście, dalej zdjęcia przedstawiają uroczyste wprowadzenie kolonistów niemieckich na „oszczyżone” w ten sposób tereny i związane z tym uroczystości.

Na wszystkich niemal zdjęciach figuruje

von dem Bach, jako inicjator i opiekun tej okrucieństwa. Zdjęcia dokonane były przez hitlerowską organizację kobiecą „NS Frauenschaft”.

W świetle tych oraz szeregu innych dokumentów zeznania v. dem Bacha, złożone przed prokuratorem Sawickim w Norymberdze, w których przestępca ten twierdzi, iż z ludnością polską zetknął się dopiero w powstaniu, okazują się z gruntu fałszywe.

Dokumenty zabezpieczone przez Komisję Krakowską, zostaną zużytkowane w związku ze staraniami o wydanie v. dem Bacha władzom polskim.

GOERING I S-KA W GŁĘBOKIEJ ROZPACZY

Mordercy milionów boją się nadchodzącej śmierci

NORYMBERGA, 12.10. (PAP). — Goering i jego 10 towarzyszy pogrążeni są w głębokiej rozpacz. Liczą oni w swych celach śmierci w więzieniu norymberskim go dziny dzielące ich od egzekucji.

Najbardziej zrozpaczony jest b. minister spraw zagranicznych Hitlera — Joachim

Ribbentrop. Rosenberg odmawia przyjęcia pociechy religijnej. Przemierza tam i napowrót swoją celę, pogrążony w medytacjach.

Były „gubernator” — Hans Frank modli się w ekstazie.

Goering pali bez przerwy papierosy i patrzy ponuro w przestrzeń. Od czasu do cza

su ożywia się i powtarza, że w przyszłości będzie się mu stawiało pomniki.

Organizator niewolniczej pracy — Sauckel — jest ogromnie podekscytowany — przypomina zaszczute zwierzę.

Rudolf Hess — skazany na dożywotnie więzienie — zajmował się w sobotę tworzenie planów nowych Niemiec. Oświadczył on lekarzowi - psychiatrze, że „Niemcy za lat 20 staną się znów wielką potęgą”.

NORYMBERGA, 12.10. (SAP). — W sobotę upłynął jedenasty dzień od chwili ogłoszenia wyroku w Norymberdze.

Koło godz. 10 rano Jodl widział się po raz ostatni z żoną. Były szef sztabu generalnego, ani jego małżonka nie zdradzali najmniejszego wzruszenia.

Speer nie kryje zadowolenia, jakim napelnia go tak lekki wymiar kary: 20 lat więzienia.

Juliusz Streicher prosił, aby rzeczoznawca - psycholog przychodził do niego naostatku, po dokonaniu codziennego obchodu wszystkich innych więźniów, tak aby mógł się od niego dowiedzieć o stanie zdrowia i zachowaniu innych skazanych na śmierć. Czyżby teraz jeszcze przejawiał się u niego sacyzm?

Von Papen — informuje rzecznik oddziału bezpieczeństwa — jest w dalszym ciągu naszym najsłabszym pensjonarzem. Nie otrzymał on jeszcze odpowiedzi na prośbę swą o zezwolenie osiedlenia się w strefie brytyjskiej.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Wicedyrektor Departamentu Politycznego, dr Tadeusz Zebrowski, przyjął w dniu 12 bm. chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Gerald Keith.

Wicedyrektor Departamentu Politycznego, dr Tadeusz Zebrowski, przyjął w dniu 12 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Bułgarii w Warszawie, p. Pawła Tagaroffa.

KOMISJE POSELSKIE KRN

Biuro Prezydyjne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji K.R.N. odbędą się w salach Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej Nr 4, według następującego planu.

we wtorek, dnia 15 października 1946 r.
1) Komisja Komunikacyjna o godz. 10;
2) Komisja Rolna o godz. 10;

we środę, dnia 16 października 1946 r.
1) Komisja Komunikacyjna (II dzień posiedzenia) o godz. 10;

2) Komisja Pracy i Opieki Społecznej o godz. 10;

3) Komisja Zdrowia o godz. 10;

we czwartek, dnia 17 października 1946 roku — Komisja Przemysłowa o godz. 12.

Ustawa o ordynacji wyborczej ogłoszona w Dzienniku Ustaw

Ukazał się 48 numer Dziennika Ustaw R. P., w którym pod pozycją 274 ogłoszona została ustawa z dnia 22 września 1946 r., o Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego.

Podatek od wynagrodzeń będzie zmieniony

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Skarbu opracowuje zmianę przepisów o podatku od wynagrodzeń w kierunku uwzględniającym słuszne postulaty świata pracy.

Przewidziane jest m. inn. podwyższenie minimum wynagrodzenia nie podlegającego opodatkowaniu i złagodzeniu progresji podatkowej.

Repatrianci z Ameryki

NOWY JORK, 12.10. (PAP). W najbliższych dniach odpłynie z Nowego Jorku do Gdyni pierwszy transport repatriantów polskich z zachodniej półkuli. Składa się on z 350 repatriantów z Meksyku i 28 repatriantów z Kanady.

Taktyka wypierania się i prowokacji

4 dzień procesu członków OP i NSZ

Na wstępie czwartego dnia rozprawy prokurator złożył sądowi oświadczenie, stwierdzające, że niektóre wyjaśnienia oskarżonych Drybsa i Kuchcińskiego, złożone podczas przewodu sądowego, są sprzeczne z wyjaśnieniami, złożonymi w czasie śledztwa i noszą wyraźny charakter agitacyjno - prowokatorski, zgodnie z linią, przyjętą przez OP i NSZ. Prokurator wnosi o przesłuchanie w charakterze świadka oficera sekcji śledczej kpt. Serkowskiego na okoliczności śledztwa oraz przesłuchania oskarżonych w nieobecności pozostałych oskarżonych.

Sąd przychylił się do oświadczenia Prokuratora, po czym kontynuował rozpoczętą w dniu wczorajszym przesłuchanie osk. Kuchcińskiego. Oskarżony twierdzi, że z pracą konspiracyjną zerwał w czerwcu 1945 r., a spotkania późniejsze z członka-

mi organizacji, a przede wszystkim Ostromięckim, miały charakter prywatny.

Oskarżony jednak nie umie dać odpowiedzi na pytanie, w jakim czasie przekazał Ostromięckiemu 100 dolarów w złocie. Pieniądże te były wydawane przede wszystkim na zapomogi członkom NSZ.

Na pytanie, czy komenda główna NSZ wydała rozkaz, aby nie niszczyć Niemców, oskarżony wyjaśnia, że rozkazu takiego nie widział, stwierdza natomiast, że w czasie oswobodzenia przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie terenów polskich, rozkazu wystąpienia przeciwko Niemcom nie otrzymał.

Jako następny składa zeznania osk. Ciecierski, który przyznaje się do przynależności do NSZ oraz do sekcji wojskowej tajnej organizacji.

Naród polski dziękuje Kościuszkowcom

Przemówienie Prezydenta Bieruta na I Zjeździe Kościuszkowców

Witam Was, żołnierze i oficerowie I dyw. im. Tadeusza Kościuszki. Składam Wam w dni sławnej trzeciej rocznicy 1-ej Waszej bitwy pod Lenino słowa gorącego uznania w imieniu Rzeczypospolitej. Wasz pełen chwały pochód bojowy w walce o wyzwolenie Ojczyzny spod przemocy dzikiego najeźdźcy hitlerowskiego, czci dziś cały Naród Polski.

Na długim, ofiarnym, najpiękniejszymi czynami poświęcenia i bohaterstwa, a także i potokami serdecznej krwi, wytyczonym szlaku — kroczył niezmordowanie żołnierz polski ramię w ramię z żołnierzem Armii Czerwonej, walcząc z zaciekle oporem wroga — ku zwycięstwu, któremu Naród nasz zawdzięcza swą wolność. W pochodzie tym, uwiecznionym czynami niezatartej na wieki sławy — pierwsza Dywizja Kościuszkowska wyróżnia się swą szczególną pionierską rolą i zasługą. Ona to daje jeden z najwspanialszych przykładów wierności patriotycznej dla kraju ojczystego i spójni z narodem, który targał się przez lata rozpaczliwie w kajdanach przemocy okupanta hitlerowskiego.

Wieczystą chlubą i złotymi zgłoskami w dziejach narodu wpisaną kartą stał się czyn zbrojny wychodźstwa polskiego podjęty ofiarnie i z najwyższym zapałem przez Związek Patriotów Polskich w ZSRR. Ten czyn historyczny, zespolony z samoobroną i walką narodu, prowadzoną przez formacje partyzanckie i organizacje bojowe w kraju, stał

się podwaliną naszego wyzwolenia i podstawą dzisiejszej wolności i niepodległości Polski.

Z pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej wyrosła i Armia Polska, która stała się trzonem dzisiejszego odrodzonego Wojska Polskiego. W październiku 1943 r. I Dywizja Polska odbyła swój chrzest bojowy na polach bitwy pod Lenino. Męstwo i waleczność żołnierza polskiego okryły nieśmiertelną sławą oręż polski, zarówno w tej jak i w wielu późniejszych bitwach aż do chwili, gdy wraz z Armią Czerwoną żołnierz polski zatknął nad Berlinem sztandar zwycięstwa.

Składając dziś hołd tysiącom poległych na tym szlaku bojowym braci — pragnę wyrazić równocześnie gorącą podziękę w imieniu całego Narodu Wam, Żołnierze Kościuszkowscy, w dniu Waszej rocznicy.

Niech żyje na wieki w pamięci Narodu Wasz sławny czyn zbrojny, Żołnierze Polscy i Wasza wspaniała rocznica!

Niech żyje Wojsko Polskie, budujące dziś wraz z całym Narodem trwałe zręby pokoju i podstawy naszego nowego pochodu pokojowego ku braterstwu, sprawiedliwości i wolności, ku nowym formom ogólnoludzkiego szczęścia i dobrobytu.

Żołnierze — których wyróżniła historia

Z przemówienia tow. Gomułki-Wiesława na I Zjeździe Kościuszkowców

Jeśli byśmy szukali ludzi, którzy powalili do życia nową Polskę, którzy stworzyli i nadal tworzą historię nowych dziejów Narodu Polskiego. To znajdziemy ich tu, na tej sali, wśród zebranych na Pierwszym Zjeździe b. Żołnierzy I WARSZAWSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

Sercu Narodu drogie jest całe Wojsko Polskie, drodzy są wszyscy bojownicy i bohaterzy walk z Niemcami o wolność Ojczyzny.

Napełniają nas dumą oddziały partyzanckie GWARDII LUDOWEJ, które pierwsze podniosły sztandar walki zbrojnej z okupantem.

We wdzięcznej pamięci Narodu pozostaną na zawsze bohaterskie oddziały ARMII LUDOWEJ.

Nie może przekreślić chlubnych zasług wielkiej części żołnierzy ARMII KRAJOWEJ, tych, którzy w szeregach tej formacji wojskowej szukali walki z wrogiem niemieckim i walkę taką prowadzili.

Głęboko chylimy czoła przed heroicz-

nymi POWSTAŃCAMI WARSZAWSKIMI, których święta i sprawiedliwa nienawiść do Niemca - okupanta wykorzystana została przez szalbierzy politycznych dla swoich celów, na szkodę Narodu. Bliszy nam są żołnierze polscy, którzy, walcząc przy boku armii angielskiej, ginęli za Polskę w piaskach tobruckich i w innych krajach, a którzy po dzień dzisiejszy przez reakcję trzymani są jeszcze w większości swej, poza granicami Polski.

CZCIMY ZASŁUGI WSZYSTKICH POLAKÓW, KTÓRZY NIE SZCZĘDZILI KRWI W WALCE O WOLNOŚĆ. Ale z tej wielkiej armii bohaterów i bojowników należy szczególnie wyróżnić ŻOŁNIERZY KOŚCIUSZKOWSKICH, ponieważ wyróżniła ich historia. Kościuszkowcy wyróżniają się miejscem, jakie zajęli w historii nowej Polski, rolą, jaką pełnili przy jej odrodzeniu, stanowią oni symbol nowych dziejów Narodu Polskiego.

I Dywizja, zrodziła się ona na przyjaźnej nam ziemi radzieckiej, jako pierwsza załazkowa jednostka Armii Polskiej w Związku Radzieckim, z której wyrosło dzisiejsze Wojsko Polskie. Ojcem i matką dywizji był ZWIĄZEK PATRIOTÓW POLSKICH. Umundurował i uzbroił ją, pomógł w organizacji i wyszkoleniu RZĄD ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

Historia dotychczasowa znała polskie formacje na ziemi rosyjskiej, ale tylko jako formacje wrogie, walczące z wojskami rosyjskimi. FAKT POWSTANIA I DYWIZJI, JAKO SOJUSZNICZEJ JEDNOSTKI WOJSKOWEJ POLSKIEJ, MAJĄCEJ RAZEM Z ARMIĄ CZERWONĄ WALCZYĆ Z NIEMCAMI O WYZWOLENIE POLSKI, ŚWIADCZY O GŁĘBOKIM EPOKOWYM PRZEŁOMIE W STOSUNKACH POLSKO - ROSYJSKICH. Dojrzał historyczny czas porozumienia polsko - radzieckiego, w obliczu germańskiej nawały.

Nieliczne były szeregi polskie, niewiele mogły one zaważyć w bojach, w których uczestniczyli miliony żołnierzy. ALE ŻOŁNIERZ POLSKI ZAWAŻYŁ NA WYBORZE PRZEZ NARÓD NOWYCH DRÓG ROZWOJOWYCH. Pierwszy bój pod Lenino, w którym w ziemi słowiańskiej na wschodzie wsiała krew żołnierza polskiego i radzieckiego, wpłynął na kształtowanie się myśli politycznej, która legła u podstaw Odrodzonej Polski Demokratycznej. Na tym polega historyczna zasługa kościuszkowców.

W BITWIE POD LENINO KOŚCIUSZKOWCY KRWIĄ SWOJĄ WYPISYWALI TRĘŚĆ SOJUSZU POLSKO-RADZIECKIEGO, KTÓRY FORMALNIE ZOSTAŁ ZAWARTY W KWIECIEŃNIU UB ROKU. JAKIE ZNACZENIE UKŁAD TEN POSIADA DLA POLSKI, NIE TRZEBA DZISIAJ DOWODZIC. NAJLEPIEJ ŚWIADCZY O TYM STANOWISKO, ZAJĘTE PRZEZ ZWIĄZEK RADZIECKI WOBEC ATAKÓW NA NASZE GRANICE ZACHODNIE.

Armia Polska w Związku Radzieckim, której fundamentem była I Dywizja, wybitnie przyspieszyła zorganizowanie Wojska Polskiego z chwilą wkroczenia tej armii na ziemię ojczystą. Gdyby nie było I Dywizji i Armii Polskiej w Związku Radzieckim, zorganizowanie Wojska Polskiego opóźniłoby się co najmniej o rok i naród nasz nie posiadałby zorganizowanego wojska w momencie, gdy toczyła się wojna na jego ziemiach i decydowały

się jego losy. Nie byłoby wówczas wkładu krwi żołnierzy polskich w dzieło wyzwolenia i świadomość, iż Niepodległość otrzymaliśmy jedynie z rąk sojuszników, musiaby nas palić wstydem i bolescią.

Bez Dywizji Kościuszkowskiej i bez Armii Polskiej szanse demokracji polskiej w dniach lipcowych 1944 roku byłyby poważnie zmniejszone. JEŚLI DZIS ZE SŁUSZNĄ DUMĄ MÓWIMY O WKŁADZIE WOJSKA POLSKIEGO W WYZWOLENIE KRAJU I POKONANIE WROGA NIEMIECKIEGO, JEŚLI DO WSZYSTKICH PRAW POLSKI DO ZIEMI ODZYSKANYCH DOŁĄCZYĆ MOŻEMY WALKĘ I KREW ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, PRZELANĄ NAD ODRA I NISA, TO ZAWDZIĘCZAMY TO PRZED WSZYSTKIM WAM — KOŚCIUSZKOWCY.

Po raz pierwszy w historii żołnierze polscy, Kościuszkowcy, weszli do Berlina, jako zwycięzcy. Cześć Wam i sława za to. Chlubne tradycje Kościuszkowców przejdą do skarbicy najświetniejszych tradycji Wojska Polskiego.

A jaki był stosunek ludzi orientacji londyńskiej do tworzenia się Armii Polskiej w ZSRR. Ludzie ci w okresie, gdy ważyły się losy Stalingradu, a więc losy całej wojny, wyprowadzili armię Andersa ze Związku Radzieckiego, w nadziei na kłeskę wojenną Armii Czerwonej, odplacając judaszowym postępkiem za pomoc, otrzymaną od Rządu Radzieckiego. WIE LU Z TYCH LUDZI NIE ZAJAKNIE SIĘ DZISIAJ, GDY MÓWIĄ, ŻE ZAWSZE DAŻYLI DO JAK NAJLEPSZYCH STOSUNKÓW MIĘDZY POLSKĄ A ZWIĄZKIEM RADZIECKIM.

Utworzenie I Dywizji panowie z londyńskiego „rządu” i krajowych jego ekspozytur powitali stekiem obelg i wyzwisk. Gdy propaganda Goebbelsa zainscenizowała słynną prowokację katyńską, chwycili jej się dla zwalczania Armii Polskiej w Związku Radzieckim. Zaciąg do Dywizji uważali za zdradę narodową. Na zwanie jej im. Kościuszkowcy, jako profanację. Taki to „pozytywny” wkład włożyli oni w budowę Wojska Polskiego. Naród jednak, mimo tej propagandy, szybko przekonał się, że Kościuszkowcy to najodporniejsi żołnierze wolności. Naród otoczył ich czcią i najwyższym uznaniem.

Z zastępów I Dywizji wyrosły kierownicze kadry nowej Polski. Ci, którzy zostali zdemobilizowani, nie przestali być żołnierzami, pracując nad zbudowaniem takiej Polski, o jaką walczyli.

Walka trwa nadal. SKOŃCZYŁA SIĘ WPRAWDZIE WALKA Z NIEMCAMI O WYZWOLENIE POLSKI, LECZ NIE SKOŃCZYŁA SIĘ WALKA Z REAKCJĄ O NOWĄ POLSKĘ.

Nie przestały jeszcze działać i szkodzić te elementy, które rzucały kłody pod nogi Dywizji Kościuszkowskiej i Wojsku Polskiemu. Część z nich działa w podziemiu, organizując dywersję i mordy; część, przybrawszy maskę demokratów, rozbija jedność narodu, uprawia politykę destrukcyjnej opozycji i szuka pomocy u reakcyjnych protektorów na Zachodzie. ÓWCZESNA ICH AKCJA ZBANKRUPTOWAŁA; TAKI SAM LOS SPOTKAŁ I TERAZ FAŁSZYWYCH OBRONCÓW DEMOKRACJI. DOPOMOGA DO TEGO KOŚCIUSZKOWCY. Polska pójdzie naprzód po tej drodze, po której szli i idą nieugięte bohaterscy, legendarni i sławą okryci Żołnierze Kościuszkowcy.

Kościuszkowcy - żołnierze demokracji

Przemówienie Marszałka Żymierskiego

KOŚCIUSZKOWCY!
Witam serdecznie Wasz zjazd — zjazd żołnierzy najstarszej jednostki odrodzonego Wojska Polskiego — I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W dniu dzisiejszym obchodzimy uroczyste trzecią rocznicę wielkopomnej bitwy pod Lenino — chrztu bojowego żołnierza polskiego na decydującym dla losów naszej Ojczyzny froncie wschodnim.

Trzy lata minęły od chwili, gdy żołnierze dywizji Kościuszkowskiej ruszyli do szturmowania niemieckich okopów pod Lenino. Prowadził Was do boju miłość Ojczyzny, tęsknota za krajem, gorące pragnienie połączenia się z braćmi, którzy w mrokach okupacji niemieckiej nieustępliwie walczyli o wolność i niepodległość Polski.

Bitwa pod Lenino stała się pierwszym zwycięskim etapem Waszej drogi powrotnej, znaczonej obliciem przelaną żołnierską krwią. Droga, którą prowadził Was obóz demokratyczny, okazała się słuszną, okazała się najkrótszą drogą do kraju.

Powróciliście do Polski pierwsi, powróciliście nie jako tularze, lecz jako wyzwolicieli, powróciliście do Polski z rozwinętymi sztandarami, z bronią w ręku. Przerwaliście linię frontu, która dzieliła Was od Waszych braci — partyzantów, walczących w kraju. Nastąpiła wielka i radosna chwila zjednoczenia. W szeregi Wasze włączyli się zahartowani w bojach żołnierze walczącego kraju. Razem już poszliście naprzód ku dalszym zwycięstwom. Wam, Kościuszkowcy, przypadł w udziale honor walki o wyzwolenie Warszawy. Wam, Kościuszkowcy, przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania Wojska Polskiego w historycznym szturmie Berlina.

I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki — dywizja spod Lenino, Warszawy i spod Berlina — stała się żywym symbolem słusznosci drogi którą wskazał narodowi i żołnierzowi polskiemu obóz demokratyczny.

W momencie zakończenia wojny razem z Wami, u boku Armii Czerwonej, stało już potężne Wojsko Polskie, łączące dwie

armie i korpus pancerny. W momencie zakończenia wojny w kraju istniał już zorganizowany aparat państwowy Rzeczypospolitej. Niemala była w tym Wasza zasługa — Kościuszkowców. Wyście bowiem dali w znacznej mierze kadrę zarówno Wojsku, jak i budowanemu od podstaw organizmowi państwowemu Rzeczypospolitej.

I Dywizja miała jeden szczególnie charakterystyczny rys, o którym uważam, należy dzisiaj wspomnieć.

W Dywizji, od początku jej formowania, panowała atmosfera rzetelnego patriotyzmu i demokratyzmu. Wszeregach i Dywizji od początku nastąpiło pełne zjednoczenie w pracy i walce o niepodległość. Przychodziło do niej różni ludzie: różni wychowaniem, przeszłością, przekonaniami, nawykami. I oto następowało wspaniałe przetopienie tego materiału ludzkiego. Ze starego człowieka pozostawały tylko pierwiastki najlepsze miłości Ojczyzny i zrozumienie, że tylko naród powołany jest do decydowania o swoich losach.

To własne zrozumienie, że żołnierz jest wykonawcą woli narodu, sprawiło, że I Dywizja zasadniczo różni się od londyńskich kontynuatorów pierwszo - brygadowych tradycji.

Kościuszkowcy, jak i wszyscy żołnierze demokracji, służbę narodowi i posłuszeństwo jego demokratycznym władzom z Krajową Radą Narodową na czele — poczytują sobie za zaszczyt i podstawowy obowiązek.

A dziś służba narodowi — to walka o utrwanie ustroju demokratycznego — fundamentu nienaruszalności naszych granic niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej, jej bomyślnego i pokojowego rozwoju.

Zjazd Wasz odbywa się w momencie, kiedy wchodzimy w decydujący etap walki o utalenie władzy ludowej w Polsce. Wy, jako pełnoprawni obywatele swego kraju, weźmiecie w niej najczynniejszy udział, przyczyniając się wszelkimi siłami do zwycięstwa zjednoczonych sił demokracji polskiej — niech żyją.

SOCJALDEMOKRACJA NIEMIECKA NA CZELE NAGONKI ANTYPOLSKIEJ

Lewica waha się między szowinizmem a realizmem politycznym

Prasa niemiecka zgodnie skarży się na nieoczekiwane dla niej oświadczenie Mołotowa, próbując pocieszyć czytelników tym, że sprawa niemieckich granic wschodnich będzie ostatecznie zdecydowana na Konferencji Pokojowej. Niemcy liczą na zmiany na tej Konferencji, choć stanowisko radzieckie jest poważną przyczyną ich obecnego niepokoju.

Mołotow unicestwia

nadzieje niemieckie

Publikowany w brytyjskiej strefie socjaldemokratycznej „Spandauer Volksblatt” zamieścić artykuł wstępny pt.: „Ciężki cios!” W artykule tym czytamy między innymi, że „miliony wysiedlonych Niemców żyły dotychczas nadzieją, że po uspokojeniu nastrojów i po ustaleniu w ramach rozsądnego traktatu pokojowego granicy polsko - niemieckiej, będą mogli powrócić na swą ziemię. Ocze kiwania te zostały unicestwione przez ostatnie oświadczenie ministra Mołotowa. Wypowiedzi ministra Mołotowa oznaczają również ciężki cios, wymierzony przeciwko demokratycznym Niemcom”.

Ale p. Loebe „żywi nadzieje”

W nieoficjalnym organie socjaldemokracji „Telegraf”, wychodzącym również w strefie brytyjskiej, ukazał się komentarz pióra Paula Loebe, b. socjaldemokratycznego prezydenta Reichstagu z okresu Republiki Weimarskiej, w którym autor zestawia przeciwstawne poglądy Byrnasa i Mołotowa w sprawie granicy polsko - niemieckiej, stwierdzając od siebie, że „przy ostatecznym rozwiązaniu tego problemu muszą być uwzględnione wszystkie fakty, które w chwili powzięcia uchwał poczdamskich nie były jeszcze znane lub zostały pominięte”.

Loebe wysuwa szereg takich rzekomych „faktów”, opowiadając m. inn., że „nasze ziemie zachodnie konieczne, jego zdaniem, dla wyżywienia Niemiec, „zamieniły się w step i nie przynoszą korzyści ani Polsce, ani Niemcom”.

„Wielu polityków — oświadcza Loebe — zwróciło uwagę na to, że zepchnięcie i stłoczenie milionów wysiedleńców na po zostającym terytorium niemieckim, na którym nie mogą się oni żywić, mogłoby się stać chroniczną raną i niebezpieczeństwem dla całej Europy. Dlatego przyszła konferencja pokojowa nie powinna pominać tych szczegółów. Wszyscy Niemcy bez różnicy partii żywią takie nadzieje”.

Franz Neumann

obrzuca Polaków obelgami

Jeszcze bardziej prowokacyjne niż artykuł p. Loebe, było wystąpienie jego towarzysza partyjnego, przewodniczącego socjaldemokracji okręgu berlińskiego, niejakiego Franza Neumanna na odbytym niedawno kongresie berlińskiej SPD. Kongres odbył się, rzecz jasna, w brytyjskiej strefie okupacyjnej Berlina.

Przemówienia p. Neumanna według treści, podanej w pismach, nie można inaczej określić, niż jako karygodne wystąpienie antypolskie, które swą bezczelnością i antypolskością usunęło w cień wszelkie dotychczasowe wystąpienia niemieckie podobnego pokroju.

Neumann oświadczył między innymi: „Z wielkim wzburzeniem przyjęliśmy wiadomość o owym fałszywym informowaniu aliantów, jakoby ziemie wschodnie zostały rzekomo opuszczone przez Niemców i tylko dlatego oddane zostały przez Związek Radziecki Polsce w celach administracyjnych”.

„Podczas gdy w Niemczech główni przestępcy wojenni odpowiadają za popełnione przez nich podłe uczynki przed trybunałem międzynarodowym — mówił p. Neumann — obserwowaliśmy jak o kilkaset kilometrów na wschód od nas dzieją się podobne przestępstwa, jakie zarzucają się słusznie oskarżonym w Norymbardze i które przypominają nam pogromy antyżydowskie z roku 1938”.

Te przestępstwa to, zdaniem p. Neumanna, wysiedlenie Niemców z naszych Ziemi Odzyskanych.

Szajdemanowskie tradycje żyją

Jak widzimy, szajdemanowcy niemieccy występują jawnie jako główna tuba niemieckiego rewizjonizmu. Piszący wyraźnie: szajdemanowcy, gdyż w dzisiejszej socjaldemokracji niemieckiej rządzi prawe skrzydło partii, lewicowi socjal-

demokrati natomiast zjednoczyli się z komunistami w szeregach „Partii Jedności Socjalistycznej” (SED).

To prawe skrzydło posiada smutną przeszłość i bardzo ciemną kartę w stosunku nie tylko do Polaków, lecz również i do demokracji niemieckiej. To ono — pp. Hörsing i Lüdemann, jeszcze dziś kierujący z ukrycia całą akcją antypolską — uzbroiło na Śląsku późniejszych hitler-

Nacjonalści niemieccy zgłaszają się

Rzecz jasna, że w tej akcji popierają socjaldemokratów mieszczańskie, jawnie nacjonalistyczne partie niemieckie. W dzienniku berlińskim „Kurier”, wychodzącym w jednej z zachodnich stref okupacyjnych, zabrali głos, w odpowiedzi na zapytanie redakcji pisma, czelowi przedstawiciele tych stronnictw.

W imieniu LDP (Liberalno - Demokratycznej Partii), przewodniczący tej partii, Wilhelm Kuelz, oświadczył: „Jeżeli opublikowany tekst wywiadu Mołotowa odpowiada faktom, to stanowisko sowiec-

Partia jedności socjalistycznej na rozdrożu

Nie dziwimy się Loebom, Kützom i Lemmerom. Niczego innego od nich nie oczekiwaliśmy. Gorzej, że nacisk szowinizmu niemieckiego działa i na stronnictwo, które chce wychować na nowo naród niemiecki i wyzwolić go spod wpły-

rowców, by zdławić nasze powstania śląskie. To ono skłoniło miliony robotników niemieckich do głosowania na marszałka Hindenburga, który z kolei powołał do władzy Hitlera. P. Paul Loebe, uprawiający dziś antypolską robotę na łamach prasy, wychodzącej w strefie angielskiej, to jeden z grabarzy demokracji niemieckiej, jeden z tych, którzy pomogli dojść do władzy Hitlerowi.

kiego ministra spraw zagranicznych jest sprzeczne z tym, cośmy dotąd uważali za poglądy sowieckiej administracji wojskowej

Musimy zachować tymczasem pogląd, że sprawa ta może być wyjaśniona ostatecznie dopiero na Konferencji Pokojowej”.

W imieniu CDU (Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej) wystąpił z oświadczeniem Ernst Lemmer, głosząc pogląd, że CDU jest za wydaniem wspólnego oświadczenia wszystkich partii antyfaszystowskich w sprawie granicy wschodniej.

Nacjonalizacji ciężkiego przemysłu domagają się robotnicy amerykańscy

Dążenie kapitałistów amerykańskich, do przejścia z produkcji wojennej na pokojową kosztem klasy robotniczej spotkało się z ostrym sprzeciwem ze strony mas pracujących USA. Liczne strajki i konflikty między pracodawcami i robotnikami wstrząsają ostatnio życiem gospodarczym Stanów Zjednoczonych.

Wśród robotników amerykańskich utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że rozwiązanie zagadnień gospodarczych leży nie tylko w kompetencji kapitalistów i przedsiębiorców prywatnych, lecz zależy w dużej mierze od ingerencji państwa.

Poglądy te znalazły ostatnio odbicie na łamach biuletynu prasowego Komitetu Wykonawczego Kongresu Przemysłowych

Związków Zawodowych (CIO), gdzie zostało poruszone zagadnienie unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki USA.

Dotychczas zarówno przywódcy Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych jak i Amerykańskiej Federacji Pracy nie zajmowali w tej sprawie określonego stanowiska.

Fakt, że sprawa ta została poruszona na łamach amerykańskiej prasy robotniczej, świadczy o głębokich zmianach w poglądach robotników amerykańskich. Wysiwnie kwestii nacjonalizacji przemysłu jest nowym punktem w programie polityczno-gospodarczym amerykańskiej klasy robotniczej. (RAP).

Czesi pozbywają się Niemców Do końca września wysiedlono 80%

Ostatnio bawił w Czechach Budziejowicach (stolica Czech Południowych), czechosłowacki minister spraw wewnętrznych, Wacław Nosek, który przemawiał na wielkim zgromadzeniu ludowym, zwołanym przez partię komunistyczną.

Minister Nosek omówił szeroko sprawę wysiedlania Niemców z granic Czechosłowacji. Oświadczył przy tym, że proces ten zostanie niebawem zakończony.

Dwa i pół miliona Włochów bez pracy Okupacja Anglosasów dławi przemysł Włoch

Położenie włoskiego przemysłu staje się coraz trudniejsze. Gazeta szwajcarska „Neue Zürcher Zeitung” pisze, że w chwili obecnej włoskie fabryki papieru wykorzystują z powodu braku surowca jedynie 30 proc. swoich możliwości produkcyjnych. Ten sam brak surowca jest przyczyną obniżenia produkcji sztalownego włókna do 20 proc. możliwości produkcyjnych.

Minister przemysłu i handlu Morandi oświadczył, że perspektywy na rok 1947 nie są dobre, gdyż przewidziany deficyt w

handlu zagranicznym wyniesie od 600 do 700 milionów dolarów. Przeciwdziałanie deficytowi wymaga zwiększenia produkcji i eksportu.

Liczba bezrobotnych wynosi, według oświadczenia Morandiego, przeszło półtora miliona robotników. Bezrobociem dotknięte są różne prowincje włoskie. Ilość bezrobotnych w Lombardii wynosi 300 tys., w Wenecji 200 tys., Kampanii 140 tys. i Mediolanie 135 tys. (RAP).

„B. — VITAM”

NAJSMACZNIEJSZA NOWOCZESNA PRZYPRAWA O WŁAŚCIWOŚCIACH ODŻYWCZYCH I LECZNICZYCH

zawiera witaminy grupy „B”, LECYTYNĘ, BIAŁKO i SOLE MINERALNE

Wyrób: Państwowa Fabryka Ekstraktu Drożdżowego w Szczecinie.

Główny skład: Warszawa — Wspólna 44.

Sprzedaż detaliczna: Sklepy Państw. Przemysłu Spożywczego — Warszawa — ul. Marszałkowska 81 — oraz kiosk wystawowy na wystawie Ogólno Krajowej Przemysłu Spożywczego — Warszawa — Koszykowa 55. I-1654

„Oświadczenie Mołotowa o ostatecznym charakterze granicy wschodniej nie zmienia stanowiska SED w tej sprawie. Pragniemy, aby politycy alianccy doszli do porozumienia w sprawie różnicy poglądów na sprawę zagadnienia granicy wschodniej i aby w interpretacji uchwał poczdamskich uwzględnili również interesy gospodarki niemieckiej i narodu niemieckiego”.

Ton tej odpowiedzi jest spokojny, nie chuligański, jak artykuły Loebego czy napaści Neumanna. Ale ton nie decyduje sam jeden. Decyduje treść. A z treści jasno wynika, że chodzi o przyłączenie się do dążeń rewizjonistycznych pozostałych partii niemieckich.

Złą usługę oddają kierownicy SED sprawie własnej partii, kapitulując w ten sposób przed naciskiem szowinizmu niemieckiego. Rozpętują siły, które skierują się przeciwko nim samym. Znaczna część działaczy SED zdaje sobie z tego sprawę.

Dopiero kilka dni temu Zarząd SED ogłosił oświadczenie, w którym pisze między innymi:

„SED zwraca uwagę na to, że próba ze strony pewnych kół reakcyjnych, zmierzająca rozpętać z zagadnienia granic wschodnich nową nacjonalistyczno - szowinistyczną kampanię, może narodowi niemieckiemu jedynie przynieść ciężkie straty”.

Zupełnie słuszne to zdanie. Ale w takim razie po co w tymże oświadczeniu SED znów robi niedwuznaczne aluzje do „PRZYSZŁYCH GRANIC”, które ustali dopiero konferencja pokojowa, po co obiecuje swym zwolennikom, że będzie walczyć o to, aby przy ustalaniu tych granic został wysłuchany „głos narodu niemieckiego”, czyli, mówiąc po prostu, głos pp. Loebe, Kützów i Lemmerów? Czy SED myśli, że takie kokietowanie szowinistów wzmacni jego pozycję w stosunku do tych szowinistów, kiedy skończy się ono nieuniknionym bankrutem na konferencji pokojowej? Czy SED nie zdaje sobie sprawy, że jest to woda na młyn Schuhmacherów, woda na młyn anglosaskiego wielkiego kapitału?

Rozsądne siwo jednego z pism .ED

O ile więcej racji ma jeden z organów SED, pismo „Freie Presse”, które oświadcza wręcz:

„Jasne jest dla każdego, że Polska, która w ciągu swojej historii tak często padała ofiarą Niemiec (a Śląsk i Prusy Wschodnie stanowiły tu zawsze bazy wypadowe) nigdy nie wypuści dobrowolnie ze swych rąk tych ziem. Mogłyby one jedynie być na nowo zdobyte przemocą. Któż jednak w Niemczech pragnąłby żyć z myślą o nowej wojnie?... Trzecia wojna światowa skończyłaby się całkowitym upadkiem Niemiec.

Zrozumiałą rzeczą jest, że każdy człowiek kocha swą ojczyznę, kto jednak już świadcza większą przysługę przesiedleńcom — ten, kto świadomie kłamie, obiecując milionom nieszczęśliwych ludzi, iż będą oni mogli wkrótce powrócić do swych sadyb, czy ten, kto im pełen odpowiedzialności pomaga w znalezieniu nowej ojczyzny w Niemczech?”

Uważnie obserwujemy to, co dzieje się w niemieckim ruchu robotniczym. Obserwujemy, wychodząc właśnie z naszego stanowiska, stanowiska POLSKIEJ RACJI STANU. Pragniemyśmy, aby w sześćdziesięcioletnim narodzie niemieckim, graniczącym z nami nad Odrą i Nisą Łużycką wzięły górę siły pokojowe, siły, walczące z szowinizmem, siły, które widzą szczęście swego narodu nie w wojnach i zaborczości na zewnątrz, lecz w przebudowie wewnętrznej, w likwidacji wstępczości niemieckiej, które zrobiło z Niemiec wyrzutka Europy. Niewątpliwie — właśnie SED jest ośrodkiem, który może stać się kierownikiem tych sił.

Ale właśnie dlatego, że tak jest, stwierdzamy z tym większym naciskiem: sprawa uznania nowych granic Rzeszy na wschodzie, sprawa przeciwstawienia się rewizjonizmowi niemieckiego szowinizmu jest zagadnieniem kluczowym, którego postawienia SED — jeśli nie chce stać się narzędziem odradzającego się faszyzmu — uniknąć nie zdoła.

SED powinna jasno i niedwuznacznie — tak jak to uczynił szereg jej działaczy — odgraniczyć się od kampanii rewizjonizmu niemieckiego, porzucić wszelkie dwuznaczne sformułowania i uznać nowe granice Rzeszy na wschodzie.

Po uchwaleniu traktatu z Bułgarią Konferencja dyktuje warunki dla Węgier

PARYŻ, 12.10. (PAP). Dyskusja nad projektem traktatu pokojowego z Bułgarią na konferencji pokojowej zakończyła się o godz. 1,15 po północy. W przeciągu 3 i pół godzin przegłosowano wszystkie artykuły traktatu i załączniki.

Pierwszy artykuł traktatu, który przewidywał, że granice Bułgarii będą odpowiadały granicom 1 stycznia 1941 r., nie został uchwalony. 9 delegacji głosowało za przyjęciem tego artykułu, a 12 wstrzymało się od głosu.

Wniosek grecki, przewidujący zakaz dla Bułgarii budowania fortyfikacji w pobliżu granicy greckiej, został uchwalony 12 głosami przeciwko 6, przy 3 wstrzymujących się od głosowania.

Następny wniosek grecki, przewidujący zakaz posiadania przez Bułgarię łodzi torpedowych, został uchwalony 14 głosami przeciwko 6.

Wniosek francuski co do wolności żeglugi na Dunaju został uchwalony 15 głosami przeciwko 6.

Wniosek brytyjski, przewidujący specjalną ochronę dla sojuszników towarzystw ubezpieczeniowych w Bułgarii, został odrzucony 7 głosami przeciwko 6.

Drugi wniosek brytyjski, przewidujący, że Bułgaria ma zapłacić 125 milionów dolarów odszkodowań Grecji i Jugosławii otrzymał zwykłą a niekwalifikowaną większość.

Wśród innych klauzul gospodarczych kwalifikowaną większość otrzymał wniosek przewidujący, że państwa sojusznice będą mogły skonfiskować kredyty bułgarskie zdeponowane w ich bankach do wysokości 75 proc.

PARYŻ, 12.10 (PAP). W sobotę rano plenum Konferencji Paryskiej przystąpiło do dyskusji nad projektem traktatu pokojowego z Węgrami.

Delegat jugosłowiański Pijade wygłosił przemówienie, w którym po raz czwarty podkreślił, że Jugosławia nie podpisze klauzul traktatów pokojowych, z którymi się nie będzie zgadzała.

W imieniu Czechosłowacji zabrał głos dr Clementis, który wyraził rozczarowanie rządu czechosłowackiego z tego powodu, że w traktacie pokojowym z Węgrami nie zamieszczono warunków przymusowego przesiedlenia 200 tysięcy Węgier ze Słowacji.

Następny mówca, gen. Smith, oświadczył w imieniu delegacji amerykańskiej, że sprawa mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji nie powinna być rozwiązana przez wysiedlenie Węgrów.

Delegat ukraiński Manuński omówił sprawę odszkodowań, jakie Węgry mają zapłacić. Wystąpił on przeciwko wnioskowi amerykańskiemu, zmierzającemu do redukcji sumy reparacyjnej z 70 milionów funtów szterlingów do 50 milionów.

„Wspaniałomyślność — powiedział Manuński — jest wtedy tylko cnotą, jeżeli odnosi się ona do własnej kieszeni, a nie do cudzej. W tym wypadku okazuje wspaniałomyślność państwo, które nie wie, co to jest atak lotniczy”.

Następnie omówił Manuński problem Dunaju. „Pewne państwa — powiedział Manuński — pociążone z odległości setek i tysięcy mil od Dunaju, pragną interweniować w sprawy, dotyczące państw naddunajskich i mieszać się do kontroli żeglugi na Dunaju. Gdyby państwa naddunajskie, zażądały udziału w kontroli dróg wodnych w Wielkiej Brytanii lub Ameryce, podniosłaby się burza oburzenia”.

Na popołudniowym posiedzeniu plenarnym konferencji paryskiej pierwsze przemówienie wygłosił delegat australijski Beasley, rażąco pogwałtując, że Węgry i Czechosłowacja powinny uregulować swe problemy graniczne drogą dwustronnych rokowań.

Delegat radziecki Gusiew mówi o nagła-

cej konieczności odbudowy gospodarki węgierskiej. Odbudowę tę możnaby przyspieszyć, gdyby Stany Zjednoczone zwróciły uwagę na węgierskie znajdujące się w Niemczech, którego wartość wynosi około 300 milionów dolarów. Delegat radziecki prze-

stawia się wnioskom o zmniejszenie odszkodowań. Po przeniesieniu delegata brytyjskiego, przewodniczący, min. Byrnes odroczył obrady konferencji do późnych godzin wieczornych.

Wdzięczność Bułgarii dla Polski za obronę na Konferencji Paryskiej

PARYŻ, 12.10 (PAP). — Nazajutrz po przyjęciu przez konferencję paryską projektu traktatu pokojowego z Bułgarią, bułgarski minister spraw zagranicznych Kuliszew oraz minister finansów Stefanow odbyli konferencję prasową i przedstawili dziennikarzom bułgarski punkt widzenia.

Minister Kuliszew stwierdził, że delegacja nie neguje odpowiedzialności za dawne rządy bułgarskie, lecz należałoby pamiętać, że naród bułgarski ukarał już głównych agentów niemieckich. Następnie minister podkreślił, iż Bułgaria nie brała udziału w operacjach wojskowych przeciwko narodom zjednoczonym na żadnym z frontów. Prze-

ciwnie, naród bułgarski wykonał silny ruch oporu, a następnie rzucił całą swą armię przeciwko Niemcom.

Dzięki niezwykłym ofiarom robotnika, inteligenta i chłopca, Bułgaria podnosi się gospodarczo po wojnie i nieurodzaju ostatnich lat. Nałożenie w chwili obecnej zbyt wielkich ciężarów na Bułgarię, doprowadzi może do katastrofy gospodarczej i finansowej.

Na zakończenie min. Kuliszew wyraził wdzięczność państwu słowiańskiemu, szczególnie zaś Związkowi Radzieckiemu i Polsce za obronę Bułgarii na konferencji paryskiej.

Francja za długotrwałą okupacją Niemiec Hitlerizm i militarizm muszą być wykorzenione

BERLIN, 12.10 (PAP). Podsekretarz stanu we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych oraz wysoki komisarz do spraw niemieckich Pierre Schneider wygłosił przemówienie do urzędników francuskich Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie, w którym oświadczył, że Francja dąży do trwałej okupacji Niemiec i kompletnego wykorzenia resztek hitleryz-

mu i militarizmu niemieckiego przez denazifikację i rozbrojenie.

Jakby się nie ustosunkować do demokracji, budzącej się obecnie w Niemczech, nie można mieć jeszcze do niej zupełnego zaufania i musi upłynąć wiele czasu, zanim naród niemiecki będzie mógł korzystać z całkowitej wolności.

Wykryto organizację faszystowską która spowodowała krwawe zajścia w Rzymie

RZYM, 12.10. (PAP). Policja rzymska wykryła organizację faszystowską pod nazwą „demokracji republikańskiej”, która rozwijała działalność w całym kraju. Aresztowano przywódcę tej organizacji adwokata Paleani, który — jak się okazało — rozkazał swym współpracownikom sprowokowanie zamieszek z okazji środowych manifestacji robotniczych w Rzymie, w trakcie których były liczne ofiary. W tym celu wydelegowano na miejsce 150 faszystów, polecając im sprowokowanie

gwałtownego wystąpienia antykomunistycznego i antysocjalistycznego.

Prowokatorzy rozproszyli się wśród manifestantów. Niektórzy spośród nich nosili uniformy alianckie bez dystynkcji. Każdy był uzbrojony co najmniej w kij i każdy otrzymał pewną sumę pieniędzy, przeciętnie od 500 do 1.000 lirów. Informacje powyższe zostały potwierdzone przez premiera de Gasperi na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów.

Dyktatura Salazara ma się ku końcowi Wojsko przygotowuje nowy zamach

LONDYN, 12.10. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Gibraltaru, że sytuacja w Portugalii po nieudanej rewolcie wojskowej wydaje się w dalszym ciągu nie wyjaśniona. Mimo oficjalnych oświadczeń, że rewolta została całkowicie opanowana, nadchodzą wiadomości o dalszych próbach zamachu.

rzadowi, wzywając do przekazania całej władzy w ręce czynników wojskowych.

NOWY JORK, 12.10. (PAP). Dziennik „New York Times” pisze, że incydenty które miały miejsce w Portugalii były zbyt nieznaczne, by można je nazwać powstaniem. Jednakże wskazują one, że powstaje silna opozycja przeciwko Salazarowi.

Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości wojsko wystosowało ultimatum

DZIŚ REFERENDUM WE FRANCJI

Trzy wielkie partie wzywają do zatwierdzenia projektu konstytucji

PARYŻ, 12.10. (PAP). — W niedzielę, 13 października odbędzie się referendum w sprawie przyjęcia lub odrzucenia projektu nowej konstytucji francuskiej.

Trzy główne partie francuskie MRP (ruch republikańsko - ludowy), socjaliści i komunisty, które razem dysponują 75 proc. mandatów w Zgromadzeniu Konstytucyjnym, mandatach w Zgromadzeniu Konstytucyjnym wezwaly swych zwolenników do głośnym wezwaniu swych zwolenników do głosowania za projektem nowej konstytucji i sowania za projektem nowej konstytucji i do odpowiedzi twierdzącej w referendum.

Poza tym związki zawodowe oraz różne mniejsze ugrupowania polityczne, jak: „Ligę Praw Człowieka”, „Front Narodowy”, „Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej”, oraz „Związek Drobnych Handlowców” — również wzywają wyborców do głosowania za nową konstytucją.

Przeciwko projektowi nowej konstytucji występują: „Republikańska Partia Wojskowych”, „Zjednoczenie Republikańskie” (PRL), „Zjednoczenie Republikańskie” (dawni radykalowie i inne mniejsze ugrupowania), „Związek Degaul-

listów”. „Zjednoczenie Demokratyczne”, „Partia Republikańsko - Społeczna”. Ostatnie dwa ugrupowania nie mają poważniejszych wpływów wśród wyborców i nie mogą wpłynąć na wynik referendum. Natomiast trzy pierwsze partie — PRL, Radykałowie i Degauliści są finansowane przez wielkie trusty i banki i rozporządzają dużymi funduszami na akcję propagandową.

PARYŻ, 12.10. (PAP). — W przeddzień referendum wicepremier Thorez, przywódca francuskiej partii komunistycznej, wygłosił przez radio przemówienie do narodu francuskiego, stwierdzając, że interes Francji i republiki wymaga odpowiedzi „tak” na pytanie, dotyczące projektu konstytucji, uchwalonego przez Zgromadzenie Narodowe.

Uchwalenie konstytucji — powiedział wicepremier — będzie odpowiedzią narodu tym ludziom, którzy spekulują na trudnościach w dziele uregulowania pokoju oraz pragną wciągnąć nas w politykę bloków o

Sztokholm dementuje kłamliwe pogłoski

SZTOKHOLM, 12.10 (PAP). — Sensacyjna prasa szwedzka zamieściła notatkę, jakoby 20 szwedzkich marynarzy zostało w ostatnim czasie zamordowanych w Gdańsku. Ostatnią ofiarą miał być rzekomo palacz Gävle, 60-letni John Binett.

Ministerstwo spraw zagranicznych Szwecji zdementowało tę pogłoskę i oświadczyło, iż wiadomości jakie nadeszły od szwedzkiego konsula w Gdyni nie uzasadniają w żaden sposób podobnych przypuszczeń. W wypadku zniknięcia marynarzy miało się stać do czynienia z ucieczkami.

Co nam daje układ handlowy z Włochami

RZYM, 12.10 (PAP). W dniu 10 bm. we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych w pałacu Chigi, został podpisany układ handlowy polsko - włoski.

Układ obowiązuje na okres 4 lat. Polska eksportować będzie do Włoch m. inn. węgiel, sadzeniaki, sole potasowe i asfalt. Włochy zaś za swej strony dostarczą Polsce cynku, ołowiu, siarki, barwników — dla przemysłu włókienniczego, maszyn tekstylnych, maszyn i narzędzi, instalacji dla kopalń, motorów, instalacji i aparatów elektrycznych, aparatów radiowych, maszyn do pisania itp.

Ankara bez komunikacji

ANKARA, 12.10 (PAP). — Agencja France Presse donosi z Ankar, iż na skutek pożaru garażu miejskiego uległy zniszczeniu wszystkie autobusy. Wobec tego, że miasto nie posiada tramwajów — Ankara, która rozciąga się na przestrzeni 10 km. pozbawiona została wszelkich środków komunikacyjnych.

Żołnierze greccy przed sądem za łączność z powstańcami

LONDYN, 12.10 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że w Laryssie rozpoczął się przed sądem wojennym proces przeciwko członkom armii greckiej.

Na ławie oskarżonych znalazło się 4 oficerów oraz 94 żołnierzy i podoficerów z 42 pułku greckiej drugiej armii, pod zarzutem zdrady. Są oni oskarżeni o kontakty z powstańcami w Laryssie. Proces potrwa kilka dni.

Dziennikarz wydalony z Berlina za podanie prawdziwej wiadomości

LONDYN, 12.10 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Berlina, że korespondent agencji „France Presse”, Jacques Souverrain, który ujawnił przedwcześnie postanowienie nadzwyczajnego posiedzenia Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie, na którym omawiane były podania o ułaskawienie skazanych przywódców hitlerowskich, został w piątek wydalony z Niemiec.

Na rozkaz generała Koeniga, głównodowodzącego wojsk francuskich w Niemczech, został on pod eskortą odstawiony do granicy francuskiej.

W kołach dziennikarzy zagranicznych w Berlinie uważają rozkaz generała Koeniga za niesprawiedliwy. Zdaniem dziennikarzy obowiązek dziennikarski polega na dostarczeniu ważnych wiadomości w możliwie najkrótszym czasie.

Samolot rakietowy szybszy niż dźwięk

LONDYN, 12.10 (PAP). Urzędnik brytyjskiego Ministerstwa Zaopatrzenia, które koordynuje wszystkie badania w dziedzinach rakietowych oświadczył, że w listopadzie odbędzie się próbną lot samolotu rakietowego, bez pilota, który ma uzyskać szybkość większą niż dźwięk.

Podczas lotu samolot obserwować będą samoloty typu „Moskito” z wysokości przeszło 30 tysięcy stóp. Wobec tego, że próbną samolot rakietowy nie ma możliwości lądowania, każdy lot pociąga za sobą stratę jednego samolotu.

ZAKŁADY CHEMICZNE W WAŁBRZYCHU rozpoczęły pełną produkcję

W październiku ub. r. na skutek działań wojennych i rabunkowej gospodarki różnego rodzaju „pionierów“ dzisiejsze Dolnośląskie Zakłady Chemiczne w Wałbrzychu przedstawiały jeden olbrzymi obraz zniszczenia. Powalone budynki, — z maszyn i urządzeń destylacyjnych pozostały jedynie fundamenty, nawet przejścia między poszczególnymi działami zostały zniszczone.

Fabryka przed wojną wchodziła w skład słynnego concernu chemicznego I. G. Farbenindustrie i posiadały następujące działy: oczyszczalnia gazu koksowniczego, oczyszczalnia wody, produkcja syntetycznego alkoholu metylowego, syntetycznego toluolu, ksylołu, produkcji powietrza płynnego oraz destylacji benzolu.

Produkcja benzolu

Ze wszystkich tych działów możliwie zachował się tylko ostatni tj. destylacji benzolu, który uruchomiony został natychmiast po przejściu ze zdolnością produkcyjną: 250 — 300 ton miesięcznie, przy stanie zatrudnienia 14 Polaków, 46 Niemców.

Dzięki remontowi i stalemu ulepszaniu warunków produkcji wydajność działu w ostatnim kwartale roku ubiegłego wynosiła już 500 — 600 ton miesięcznie, a w pierwszym kwartale br. została podniesiona do wysokości 2.000 tys. ton miesięcznie.

Na początku 1946 r. zapadła ważna decyzja, która wpłynęła zasadniczo na bieg rozwoju fabryki. W styczniu na zjeździe dyrektorów Przemysłu Koksochemicznego postanowiono uruchomić nowy dział destylacji smoły koksowniczej, którą koksownie dolnośląskie produkują w ilości 2.200 — 3.000 ton miesięcznie.

Fabryka smoły drogowej

Załoga fabryczna wraz z dyrekcją przystąpiła do pracy. Smoły koksowniczej znajdowało się podówczas w Wałbrzychu 17.000 ton. Surowiec ten zawiera tak ważne produkty jak: benzol, fenol wraz z krezolami, oleje średnie i ciężkie oraz olej karbolowy. Oprócz tego po przedestylowaniu smoły koksowniczej pozostaje jeszcze wiele produktów, np. smoły drogowej zastępujące asfalt i lepniki mające szerokie zastosowanie w materiałach izolacyjnych.

Przed kolektywem fabrycznym stanęło zagadnienie budowy specjalnej fabryki na pięć kotłów destylacyjnych o pojemności 50 ton każdy oraz wyremontowania całego szeregu odbiorników, pomp i kompresorów.

W lutym przystąpiono do usunięcia gruzów, których wywieziono ogółem 2.000 t.

Pomoc czerwonej armii

Jednocześnie zakrzętnięto się koło kotłów destylacyjnych tzw. reorty. Reorty te o wadze 30 ton każda należało przywieźć ze zniszczonej fabryki w Muchoborze pod Wrocławiem. Trudności transportowe były olbrzymie ze względu na brak ciągników, transport zaś kolejowy nie wchodził w rachubę, ponieważ nie było odpowiednich wagonów.

Liga Kobiet w Puławach

Koło Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet w Puławach liczy zaledwie 142 członkiń, mimo to jednak rozwija się i działalnością swoją obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa.

Ostatnio zostało otwarte tu przedszkole. Potrzebne na ten cel fundusze Liga Kobiet uzyskała z kilku imprez. W przedszkolu przebywa obecnie około 40 dzieci. Są to przeważnie sieroty lub pólsieroty. Tu znalazły dom, opiekę, której były pozbawione.

Prócz tego Liga Kobiet opiekuje się i innymi dziećmi, będącymi poza przedszkolem oraz kobietami ciężarnymi, dla których wystarała się o dodatkowe wyżywienie. (2).

Zjazd R. T. P. D.

Po blisko dwuletniej działalności powojennej RTPD, zwołano we Wrocławiu trzeci ogólnopolski zjazd delegatów. Obrady zajął prezes Zarządu Głównego ob. Zemis, po czym zespoły dziecięce wystąpiły w sztuce scenicznej pt.: „Dolny Śląsk — Warszawa“.

W drugiej części obrad przewodniczący zjazdu ob. Zemis scharakteryzował ogólny dorobek dotychczasowej działalności RTPD w Polsce, a specjalnie na Dolnym Śląsku. Dzisiaj RTPD obejmuje siecią swych placówek cały kraj. Dzieci mają zapewnioną opiekę i odpowiednią wychowawanie. Nie może być upośledzonych, głodnych i opuszczonych. Każde dziecko winno mieć prawo rzeczywistego obywatelstwa.

Sytuacja naprawdę bez wyjścia. I dopiero dzięki pomocy udzielonej przez Armię Czerwoną można było rozpocząć pracę. Sztab Armii marsz. Rokossovskiego wy-

pożyczył specjalny ciągnik artyleryjski „Staliniec 80“, przy pomocy którego reorty przetransportowano do Wałbrzycha.

Zwycięstwo robotników

Praca, jaką wzięli na siebie robotnicy, była naprawdę olbrzymia. Do budowy działu destylacji smoły użyto 1.000 ton cementu, 7 ton karbidu, 512 butli tlenku, 800 kg drutu do spawania, 1.500 kg śrub. Cyfry te oczywiście nie wyczerpują wszystkich materiałów, dają one jednak pewne pojęcie o wysiłku, jaki musiano w tę pracę włożyć.

Trud polskiego robotnika i inżyniera nie poszedł na marne. W chwili obecnej produkcja działu wynosi 1.500 ton smoły drogowej, a w przyszłym miesiącu podniesie się do 3.000 ton, oraz 100 ton oleju płuczkowego.

Jasne jest, iż te osiągnięcia mogła osiągnąć załoga fabryczna doskonale zorganizowana, oraz dyrekcja rozumiejąca odpowiedzialność swej pracy.

Dolnośląskie Zakłady Chemiczne, liczą obecnie 382 robotników, w tym tylko 12 Niemców. Rada Zakładowa jest doskonale zorganizowana. Raz na tydzień odbywają się wspólne zebrania rady i dyrekcji, na których omawiane są aktualne zagadnienia Zakładów.

Jedną z bezsprzecznie najważniejszych przyczyn osiągnięć fabryk jest współpraca obu bratnich partii robotniczych PPR i PPS.

Czy koło się potoczy?

Robotnicy czekają na decyzję w sprawie dziedziczki

Mówi stare przysłowia, że „fortuna kołem się toczy“. To znaczy, że raz się jest na górze, raz na dole. Ale to nie odnosi się w żadnym wypadku do pani Zielińskiej. Pani Zielińska jest zawsze na górze — w każdym stroju i w każdym okolicznościach.

Pani Zielińska jest właścicielką pięknego majątku Broniewo w pow. niezawskim. W r. 1939 mąż jej uciekł do Rtmunii, p. Zielińska pozostała. A że jak się rzekło fortuna nie zawsze kołem się toczy, więc i pod okupacją p. Zielińskiej powiodło się dobrze. Majątek otrzymał co prawda administrator Niemca, ale pani dziedziczka została w nim buchalterką. Widocznie chwaliła sobie bardzo życie pod Niemcami, skoro postanowiła uciec z nimi przed zbliżającą się armią polską i radziecką.

Nie uciekła daleko — ale to już nie ze swojej winy. Zmuszona do powrotu (bo

gdzie się miała podziak?) pani Zielińska zdobywa się na tupet powrotu do Broniewa.

Broniewo jest już wprawdzie rozparcelowane, ale fortuna nie zawodzi pani Zielińskiej i tym razem. Jak za „dobrych“ niemieckich czasów otrzymuje posadę buchalterki, apartament dwupokojowy, służącą do dyspozycji.

Robotnicy majątku są oburzeni. Pamiętają dobrze jeszcze tamte „jaśniepańskie“ czasy, kiedy pani Zielińska zwalniała z pracy tych, którzy się ośmielili nie pocałować jej w rękę i nie pokłonić się w pas, pamiętają awanturę, która wybuchła, gdy któryś ze służby folwarcznej ośmielił się napić wody ze studni, z której czerpała jaśnie dziedziczka.

Związek Robotników i Pracowników Rolnych wysłał do odpowiednich władz rezolucję w sprawie pani dziedziczki. Czekamy na odpowiedź.

Kraków walczy z drożyzną

W Krakowie w Zarządzie Miejskim odbyła się z Inicjatywy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych konferencja, której jednym z ważniejszych punktów była sprawa walki z drożyzną. Między innymi postanowiono, że wszyscy członkowie krakowskiego świata pracy będą wszelkimi możliwymi sposobami zwalczać dającą się od pewnego czasu zauważyć, niczym nieuzasadnioną zwyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Prócz tego zwrócono się do Izby Przemysłowo - Handlowej, by ta ze swej strony wpłynęła na kupiectwo i skłoniła je do zniesienia cen do poziomu, jaki był w końcu ubiegłego miesiąca.

Coraz mniej UNRRY ulatnia się

Kradzieże towarów w przesyłkach UNRRY, które nadeszły do Gdyni w miesiącu sierpniu, spadły z 1 proc. do 0,6 proc., podczas gdy w miesiącu czerwcu i kwietniu kradzieże wynosiły 3 proc. Nowy system straży, opracowany przez UNRRY oraz miejscowe władze i milicję, dzieliący teren na trzy strefy, okazał się celowy i doprowadził do zmniejszenia kradzieży.

Uzbrojona straż umieszczona na początku i końcu przebiegu do statków tworzy strefę pierwszą. Grupy, składające się z czterech uzbrojonych strażników, patrolują teren przylegający do doków i tworzą strefę drugą. W punktach zaś załadowania na pociąg czuwa nad towarami uzbrojona straż i konwojuje je do miejsca przeznaczenia.

Do strefy drugiej ma dostęp tylko personel, potrzebny do wyładunku statków i to jedynie po uprzednim sprawdzeniu dokumentów.

Kradzieże w porównaniu z czerwcem i lipcem spadły o 67 proc. Metody zabezpieczenia od kradzieży odnoszą się do najbardziej pończotnych towarów i tych, które ze względu na rozmiar opakowania, sprzeniewierzano z łatwością w poprzednich miesiącach.

„CHŁOPSKA DROGA“ TYGODNIK PPR DLA WSI

O PEWNEJ RECENZJI

i niektórych przyjaciółach p. Mikołajczyka

„Gazeta Ludowa“ zgorzyla się moim ostatnim artykułem. Polemista z „pisma dla wszystkich“ usiłuje zbżyć moją analizę poglądów mikołajczykowskiego londyńskiego „Green Banner“, przepraszam — „Zielonego Sztandaru“ — jako popsołpłe nieporozumienie.

Pismo to zamieściło w grudniu 1942 r. recenzję z książki jakiegoś Anglika... — tłumaczy „Gazeta Ludowa“ swój bratni organ, wyjaśniając, że nie można PSL obciążać odpowiedzialnością za poglądy angielskiego autora; przedrukowano, gdyż to „jest przyjęte przy omawianiu książki“. Panowie z „Gazety Ludowej“ chyba nie posiadają numeru. Na pierwszej stronie, na cztery szpalty bezpośrednio pod nagłówkiem umieszcza się recenzję chyba tylko w pismach literackich, ale nigdy politycznych. Na tym miejscu daje się materiały polityczne. „Zielony Sztandar“ nie tylko omawiał książkę p. Reddawaya, ale z NIĄ SIĘ SOLIDARYZOWAŁ.

Cytujemy tylko jedno zdanie: „Książka ta jest wyrazem zrozumienia roli Bałtyku dla Imperium Brytyjskiego... Książka wyjaśnia opinię angielskiej zagadnienia Bałtyku“ — oświadcza „Zielony Sztandar“. Komu chce anonim z „Gazety Ludowej“ wzmówić, że chodzi o recenzję, a nie o ZDANIE WŁASNE redakcji londyńskiego pana - mikołajczykowskiemu organu?

Tyle do zagadnienia głównego. Ale „Gazeta Ludowa“ podsunęła nam uwagę drugą uboczną — nie mniej ważną. Rzucone przez nas nawiasem zdanie o osobliwych sojusznikach „federacyjnych“ p. Mikołajczyka „Gazeta Ludowa“ wzięła za cel długiego wywodu, w którym usiłuje zapewnić czytelników, że w tych federacyjnych planach chodziło po prostu o ulepszenie hodowli żywności, melioracje, spółdzielczość itp. bardzo pożyteczne i zgola nie faszystowskie rzeczy.

Służyni personaliami. Ze strony czeskiej występował w tych pertraktacjach przede wszystkim p. Osuski. „Zielony Sztandar“ pisze o nim na

innym miejscu, że „w oparciu o społeczne czynniki z dobranym zespołem ludzi ze strony czechosłowackiej i polskiej ORAZ NASZYCH ALIANTÓW przystąpił wuję zębny dla czechosłowacko - polskiej unii“. Ten sympatyczny partner p. Mikołajczyka był potem czechosłowackim w Paryżu z ramienia... HACHV. Potem znalazł się na emigracji londyńskiej, gdzie stworzył tzw. „Narodni Vybor“, faszystowską grupę rozbijającą PRZECIWKO demokracji rządowi koalicyjnemu, kierowanemu przez Benesa. Większość działaczy tego „Vyboru“ wyładowała ostatecznie U JAWNEGO FASZYSTY PRCHALI, spiskującego obecnie w Londynie przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Był tam również p. Fajerabend, cytowany przez „Gazetę Ludową“. Przedstawiciel reakcyjnego skrzydła agrariuszy, prezes obszarniczego „Syndykatu Zbożowego“ znany był jako PROHITLEROWIEC. Atakowano go szczególnie, gdy w r. 1937, kiedy Trzecia Rzesza już wyraźnie groziła Czechosłowacji, udał się na święto „des deutschen Bauernstandes“ do p. Darrégo. Ministrem został nie u Benesa, lecz po jego ustąpieniu, po Monachium. Dłuższy czas był również ministrem u HACHV. Ten ciekawy reakcjonista, którego nienawiść do ruchu robotniczego zaprowadziła na pewien czas nawet do kolaboracji z Niemcami to, zdaniem „Gazety Ludowej“, honorowe, w sam raz, towarzystwo dla p. Mikołajczyka. Doprawdy, Boże ochroń mnie od moich przyjaciół...

Dalej. Przedstawiamy drugiego „przedstawiciela chłopów“ — tym razem jugosłowiańskich. „GEN. MICHAJŁOWICZ“ — oświadcza „Zielony Sztandar“ z 15 marca 1943 r. — stał się LEGENDARNYM BOHATEREM JUGOSŁOWIAN... Jego imię stało się bojowym zawołaniem wszystkich, symbolem niepodległego ducha i miłujących swą ojczyznę Serbów, Chorwa-

ków i Słoweńców“. Mocno powiedziane, zwłaszcza, jeśli uwzględnić, że „symbol niepodległego ducha“ okazał się tymczasem zależny od niemieckiego sztabu generalnego. Winszujemy p. Mikołajczykowskiemu towarzystwa — towarzystwa, w którym, podkreślamy, umieściło go jego własne pismo...

A może chcecie państwo kogoś innego? Przyjaciela p. Mikołajczyka, chorwackiego reakcyjnego działacza Maczka, współpracującego ze zdrajcą i pacholkiem niemieckim Paweliczem. Warto przypomnieć, że p. Maczek pozostał legalnie w Chorwacji przez cały czas okupacji niemieckiej i przezornie wycofał się ze swej ojczyzny wraz z wojskami niemieckimi... Kogo wylczyć jeszcze? Węgrov? Albańczyków? Bułgarów? Greków? Kubek w kubek to samo towarzystwo. Trzeba oszczędzać miejsca.

Ale jednego sojuszników należy, skoro już o tym mowa, zwłaszcza dzisiaj, przypomnieć pismu p. Mikołajczyka. „Zielony Sztandar“ z 24 grudnia 1942 r. donosi:

„Pisma litewskie omawiają konieczność utworzenia rządu litewskiego na emigracji. Zdaniem tych pism jedyną przeszkodą do spełnienia tego postulatów jest stosunek Angli i St. Zjedn. do Rosji, która stoi na stanowisku, że komunistyczny rząd litewski w Moskwie jest jedynym przedstawicielem Litwy. Aljancji nie uznając stanowiska Rosji, niemniej nie zgadzają się na utworzenie rządu „Wolnej Litwy“.

Prawda, jaką ciepłą sympatią tchnie z tych słów. Sympatią do kogo? Do faszystowskich grup bałtyckich, grup, które usiłowały prowadzić na londyńskim gruncie prowokacyjną robotę, skierowaną przeciwko ZSRR. Pana-mikołajczykowski „Zielony Sztandar“ od razu ołoczył ich swą czułą opieką.

Doprawdy, po co pańowie z „Gazety Ludowej“ ciągnęli mnie za język?

A. KUB.

STEFAN ŻÓŁKIEWSKI

Teatr inteligencji polskiej

Zbyt często w ciągu minionych dwu pierwszych lat naszej niepodległości wydawało się, iż teatr polski wyrzekł się wszelkich związków ze współczesnością.

Zaden z wielkich problemów żaden z tragicznych konfliktów, które przeżywało społeczeństwo nie był podjęty przez teatr.

Nie mieliśmy nawet zaczątków współczesnego ideowego teatru. Gdy tymczasem rozegranej każdej sprawy polskiej dwa razy i w życiu i na scenie leżało w tradycjach naszej kultury, naszej literatury dramatycznej, i to nie poczawszy od Mickiewicza czy Wyspiańskiego, a e od protestanckiego sztuk Reja, od „Odprawy posłów greckich” Kochanowskiego.

Jesteśmy na pewno dobrze przed świtem naszej rewolucji umysłowej. Nowym treściom ideowym daleko do upowszechnienia. To stwarza realną potrzebę teatru ideowego, teatru, który z natury swej pozwala na przykładzie konkretnych ludzkich losów rozważyć drogi i kierunki przewrotu umysłowego rewolucji ideowej, która musi przysięść w Polsce przebudowanej gospodarze i społeczeństwie.

Toteż trzeba jako ważną w historii kulturalnej współczesności zanotować dalece rozpoczęcia sezonu w łódzkich teatrach (Wojska i TUR), kierowanych przez Leona Schillera, sztukami Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc” i Adama Ważyka „Stary dworek”.

Sprawozdanie zacząć trzeba, że sztuki te wprawdzie nie wyłącznie, ale przede wszystkim stanowią rachunek zagadnień i konfliktów polskiej inteligencji.

Należy żałować, iż ciągle jeszcze nie mamy teatru który by w sposób pełny i doskonały poruszył konflikt wewnętrzny wsi i środowiska robotniczego, w którym by chłop lub robotnik nie występował gotowy i określony jako statyczny świadek ludzkiego lamania się inteligenta, ale w którym sam ujrzałby swój los ludzki, niegotowy, wynikający z walki. Należy żałować, że ciągle jeszcze nie mamy teatru, który by chłop i robotnik uznali bez zastrzeżeń za swój. Ale dlatego właśnie tym goręcej trzeba powitać pierwsze pionierskie kroki, które zrobił Schiller na drodze stworzenia istotnie współczesnego teatru w Polsce. Zwłaszcza, że dziś z przyczyn pozartystrycznych publiczność teatralna rekrutuje się przede wszystkim spośród inteligencji mieszczańskiej.

Jak powiedziałem, to co pozwalało omówienie obu sztuk połączyć pod wspólnym tytułem, jest to pokazanie przez obu autorów najistotniejszych dzisiaj wewnętrznych konfliktów inteligencji polskiej. Oble sztuki mówią o sprawach, którymi zgodnie z autoremami czy wbrew nim żyje każdy inteligent.

Sprawa „Wielkanocy” Otwinowskiego to sprawa humanitaryzmu, sprawa szacunku dla człowieka. Wywodzi ją autor z długiej tradycji polskiej. Bohaterowie jego dramatu noszą nazwiska pionierów tolerancji u nas, nazwiska pionierów tolerancji wyznaniowej, co w owym czasie znaczyło walkę z najbardziej dojrzałą do obalenia formą przemocy człowieka nad człowiekiem.

W ciągu wieków wyzwały się społeczeństwa z coraz innych, trudniejszych do

złamania form ujarzmienia: politycznego i ekonomicznego. To też w sztuce Otwinowskiego wiele mówi się o wielkich patronach walki o swobody polityczne w Polsce: Kollataju i Kościuszcze.

Dramat sam zaś dotyczy oporu wobec najgroźniejszej formy pogardy dla człowieka — faszystwu niemieckiemu. W poszukiwaniu ostatecznych najpiękniejszych, ale i najgroźniejszych konsekwencji swego humanitaryzmu autor wprowadza nas w krąg sprawy żydowskiej.

Właściwa akcja „Wielkanocy” rozgrywa się w małym miasteczku polskim wiosną 1943 r., gdy Niemcy mordowali bezbronną ludność żydowską zamkniętą bez ratunku w ghettach. Na tle powstania Żydów, przebijających się przez mury getta ku lasom widzimy czterech typowych inteligentów polskich wciągniętych w tę sprawę. Jeden z nich musi zmierzyć swój antysemityzm nieświadomy nieuchronnych konsekwencji każdej pogardy i nienawiści do jakiegokolwiek człowieka z barbarzyństwem niemieckiej czynnej pogardy dla człowieka obcej rasy czy narodowości. Dwaj inni muszą zmierzyć swój niezrównomierny humanitaryzm słów i dobrych chęci z jedynie godną człowieka koniecznością pomagania zaszczętemu przez pogardę i nienawiść, tylko dlatego, że jest człowiekiem, że budzi w nas ludzkie uczucia, któremu pomaga się wbrew lękowi, wbrew tchórzliwej rozważce, wbrew naturalnej myśli przede wszystkim o sobie, a zgodnie z nie zawsze naturalnym obowiązkiem sprostania godności ludzkiej.

Ostatni wreszcie musi zmierzyć swój

ideał postępu wyrastający ze zwycięstwa siły rozumu nad przesadami z historyczną formą jej realizacji przez zorganizowaną, rewolucyjną walkę, a nie jedynie przez starcie idej i dyskusję niespokojnych umysłów.

Ta bogata problematyka zamknięta jest w doskonałym widowisku. Jego forma inscenizacyjna wzrasta z schillerowskich tradycji teatru monumentalnego. Mamy przejmujący patos scen zbiorowych, obok bardzo człowieczej i serdecznej nieporadności tych rzetelnych ludzi zbłąkanych w lunach niespodziewanych pożarów, w groźbie wystrzałowej i zamęcie własnych uczuć od lęku do miłości.

Sztuka młodego autora plastyką i prawdziwością postaci potrafiła sprostać wskazanej wyżej wysokiej i ambitnej problematyce. Zastrzeżenia budzi — zbędne, jak się zdaje, uzupełnienie zwartej i dramatycznej całości: prologu i dwu pierwszych aktów — ostatni.

Dramat właściwie jest w pełni rozegrany w dwóch pierwszych aktach, wszystko się tam dokonuje co się stać powinno. Akt trzeci wprowadzony został, jak rozumiem, po to, by pokazać, iż tragedia walki żydowskiej na ziemiach polskich ma swe chronologiczne przedłużenie w tragedii polskiej powstania. Lecz to nie uchroniło sztuki od wyraźnego spadku napięcia dramatycznego w tej ostatniej odsłonie.

Jeszcze szerszy krąg spraw obejmuje dramat Ważyka. Napisany w ostatnich dniach wojny tematycznie dotyczy faktu zadokumentowanego reformą rolą — zejścia z areny życia narodowego ostatnich

warstw szlacheckich. Miałem możność uwydatnić artystyczne, literackie zalety tego utworu w mojej recenzji wydania książkowego drukowanej w „Kuźnicy” zimą 1945.

Akcja „Starego dworku” rozgrywa się na wsi wiosną 1944 roku.

Autor pokazał bardzo przenikliwie i bezlitośnie, a e przecież z całą intelektualną uczciwością „los historyczny dworu i pozycję moralną średniego ziemiaństwa w sprawie narodowej, w konfliktach między siłami reakcyjnymi, które tłumili albo morderowały walkę z okupantem, a siłami postępowymi, które ją rozpalaly”.

W sztuce tej, dorzuca autor w swoich uwagach drukowanych w programie teatralnym, mje idzie... o żadne rozdzwieki polityczne między poszczególnymi organizacjami, ale jedynie o konflikt między interesem dworu, jego instynktem samozachowawczym a praktyczną potrzebą walki. Z tego konfliktu autor starał się „wyprowadzić postaci”, przetłumaczyć sytuację warstwy na charaktery poszczególnych ludzi.

Sztuka Ważyka jest dziełem doświadczonego artysty, pisarza świadomego swych środków. Jest może nawet nieco nieludzka w swej subtelności, w odrzucaniu łatwych tradycyjnych wątków, w zuchwałej przenikliwości obserwacji, w ostrym pozbawionym wszelkiej dwuznaczności stawianiu intelektualnych problemów.

Wadą jej jest, iż postaci dramatu raczej nie wzruszają widza, lecz za to na przemian boleśnie i patetycznie przejmują go sprawy, z którymi tym postaciom przychodzi mieć do czynienia. Bo sprawy poruszone przez Ważyka obchodzą nas jak najbardziej. Dotyczą tego podstawowego pytania: co przede wszystkim zaważyło na tragizmie losów polskich okupacyjnych i pokupacyjnych? Co zadecydowało o tylu nieporozumieniach naszego społeczeństwa, o jego rozdarciu, o „emigracji wewnętrznej”, co obciążyło tak żałośnie świadomości nieporozumionych z Obozem Reformy?

Autor wskazuje na jedno z najistotniejszych złowrogich obciążań: wpływ przesta rządzącej dominującej ekonomicznie warstwy narodu, „od dawna dojrzałej do agonii”. W sztuce widzimy, jak boryka się z tym wpływem chłop, inteligencja miejska, jak mu służy dworski oficjalista, przedstawiciel wiejskich warstw pośrednich.

Niektórych razi chwiejność, bierność absurdalna, obca życiu dostojność ziemian Ważyka. Myślę, że to jednak odpowiada prawdzie historycznej. Ziemiaństwo było raczej bierną zaporą na drodze postępu. Ważnym jest natomiast jak warstwa ta sama bezwładna — oddziaływała na inne środowiska społeczne; zbłąkane w służbie wstacznictwa drobniomieszczanstwo, ujarzmione chłopstwo, rozdartą wewnątrznie inteligencję.

Chłopi w sztuce Ważyka są zupełnie jednoznacznie określani przez swą świadomość klasową. Bogactwem natomiast istotnych dramatycznych konfliktów obdarza autor przedstawicieli inteligencji.

Toteż myślę, że brakiem sztuki Ważyka jest drugoplanowość w konstrukcji utworu postaci tych inteligentów i ich konfliktów. Wbrew autorowi to nie los dworu wydał mi się w sztuce najistotniejszy. Bo i stary dworek to jest właściwie dramat naszej inteligencji, dwu jej typowych przedstawicieli: żony dzieźdca Heleny i oficera partyzantów architekta Gałińca.

Helena — niepewna sensu życia, szukająca przystojny, która by wyrwała ją z chaosu, obca sprawom społecznym a zapatrzoną w swoją osobowość ulegnie dworowi, nie potrafi z nim zerwać zupełnie świadoma, że wewnętrznie nie ją z tym światem nie łączy. Gałińiec zaś, wywołując się z tej samej formacji inteligencji, przelał w siebie to wszystko co go odracało od twórczych warstw społecznych, ich prawdy, ładu i dążeń.

Jest im wierny, choć bez pomocy chłopki Maryny naprawdę działać nie potrafił. Konflikt między Heleną a Gałińcem oraz ich konflikt ze światem musiał autor pokazać, unikając łatwej pokusy tradycyjnych wątków miłosnych. Zamiast łatwego dramatu uczuć miłosnych pokazał dramat uczuć społecznych, intelektualnego i moralnego stosunku do świata.

Trzeba życzyć sobie, aby odważny i twórczy przykład łódzki pociągnął i inne teatry polskie. Powstanie w ten sposób klimat, sprzyjający także nowej ideologicznej treści dramatu-pisarstwa, która jest w końcu najważniejszym warunkiem prawdziwie aktualnego teatru.

Działacze ludowi przeciw NKW PSL

Rozłam w Olsztynie, Jędrzejowie i w poznańskim

Jak wiemy województwo poznańskie było przed wojną główną bazą operacyjną p. Mikołajczyka. Nie gdzie indziej, ale właśnie tutaj zwolennicy p. Mikołajczyka opuścili demonstracyjnie w r. 1935 jeden ze zjazdów chłopskich, który domagał się przeprowadzenia reformy rolnej.

Ferment istniejący od kilku miesięcy w PSL i odchodzenie od p. Mikołajczyka elementów demokratycznych w całym kraju — stosunkowo najmniejsze dotychczas rozmiary przyjmowało w województwie poznańskim. Niemniej ostatnie wypadki na terenie poznańskiego i Ziemi Lubuskiej dowodzą, że i na tamym terenie wpływy PSL zaczynają tonieć.

W ciągu nb. tygodnia odmówili współpracy z p. Mikołajczykiem następujący działacze ludowi z poznańskiego:

Franciszek Greby, b. prezes PSL na powiat obornicki, Jan Szymurski, b. prezes PSL w Bukowcu Górnym — oraz dotychczasowi członkowie PSL, Konrad Kozłowski — starosta powiatowy w Śremie i wicestarosta w Gorzowie mgr Józef Rozmus.

W Olsztynie po wystąpieniu z tamtejszej organizacji PSL działacza ludowego Górnickiego, ukonstytuował się ostatnio zarząd wojewódzki „Nowego Wyzwolenia”. — „Nowe Wyzwolenie” liczy tam już ok. 50 członków rekrutujących się z byłych zwolenników PSL.

Sensacją ostatnich dni jest „rewolta” w Jędrzejowie, gdzie cały był zarząd powiatowy PSL na czele z ob. ob. Mrozem i Niemcem — odżegnał się od NKW PSL.

Ile kosztuje a ile powinno kosztować

Mimo dobrych połowów — ryby są drogie

Na łódzkim rynku rybnym wytworzyła się sytuacja, którą delikatnie nazwiemy — „nienormalną”. Zdawałoby się, że wobec niebywale obfitych połowów, jakich nie pamiętali najstarsi rybacy, przeciętny śmiertelnik będzie się mógł najęść do syta ryb. Tymczasem połowy połowami, a ceny cenami. Ryby jak były drogie, tak pozostały drogie, a „szary człowiek”, którego ciągle zachęcamy, by spożywał te dary natury, może je tylko oglądać przez szybę.

Gdzie przyczyna tego stanu rzeczy? Według ustawy istniejąca w Łodzi Centrala Obrót i Przetwórstwa Rybnego ma prawo sprzedawać detalistom ryby z 20

proc. zyskiem — detaliści zaś mają z kolei prawo do 30 proc. zysku. Czyli cena ryby w drodze od rybaka do konsumenta powinna wzrosnąć o 50 proc. W rzeczy

wistości jednak wzrasta znacznie więcej. Przeprowadzona pewnego dnia przez Brygadę Ochrony Skarbowej lustracja sklepów dała niespodziewane wyniki. Oto w sklepie prowadzonym przez Centralę kilogram ryby kosztował o 12 zł drożej niż pozwalała na to przepisowa cena.

Dyrektora Centrali Wacława Porczyńskiego pociągnięto do odpowiedzialności. Może będzie to dostateczną nauką dla innych. (Z)

W byłym pałacu obszarnika otwarto Robotniczy Dom Kultury

W Lublinie na Kalinowszczyźnie został otwarty Robotniczy Dom Kultury. Dom Kultury, mieszczący się w byłym pałacu obszarnika, został zorganizowany wyśiłkami robotników Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, którzy jeszcze w zimie, mimo mrozów, oczyszczali teren około pałacu, rozbięli i zasypywali doly przeciwlotnicze. Przy Domu Kultury prócz sali teatralnej, licznych świetlic itp. mieści się również przedszkole dla dzieci robotników lubelskich zakładów pracy.

W uroczystości otwarcia udział wzięli przedstawiciele władz miejskich, świata nau-

kowego, W. P., partii politycznych, związków zawodowych, prasy itp.

Po poświęceniu Domu przez miejscowego proboszcza, powitał zebranych dyr. Zjednoczenia ob. Lenkiewicz, po czym przemawiali przedstawiciele władz państwowych, samorządowych Wojska i reprezentowanych organizacji.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne „artystów”, z których najstarszy liczy lat 12.

Na zakończenie uroczystości delegat CKZZ tow. Kuszyk wręczył lubelskiemu Oddziałowi Zw. Zaw. Pracowników Przem. Skórzanego sztandar. (Z)

Spółdzielnia Wydawnicza „KSIĄŻKA”
SIERPIEŃ — WRZESIEŃ — 1946 R.

POEZJE

WŁ. BRONIEWSKI
BAGNET NA BRON
zł 35,—

DRZEWO ROZPACZAJĄCE
zł 55,—

HOŁUJ
WIERSZE Z OBOZU
wyd. II

TIMOFIEJEW
WYSOKI PŁOMIEN
zł 160,—

L. SZENWALD
UTWORY POETYCKIE
zł 200,—

„K S I A Ż K A” I-1564

Kazimierz Witaszewski

Przewodniczący KC ZZ

CZEKAMY CIERPLIWIE

Artykuł powyższy podajemy za „Związkowcem”.

W dniach 23 — 24 maja br. Wydział Wykonawczy KC ZZ powziął uchwałę o powołaniu Komisji, celem uregulowania i wyrównania na różnych odcinkach naszego życia państwowego nierówności i wolności w polityce płac.

Na tymże posiedzeniu uchwalono również postulat powołania Komisariatu Cen przy Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Nadużyciami, celem regulacji cen i zwalczania spekulacji. Zgodnie z naszą oceną, obie te instytucje, utworzone jednocześnie, dałyby pozytywne rezultaty. I dziś jeszcze sprawa powołania do życia Komisariatu Cen nie jest spóźniona.

Komisja Mieszana Płac miała zlikwidować samowolę w polityce płac i nierówności wynikłe na tle trudności gospodarczych, braku konsekwentnej polityki uposażeń oraz stosowania różnych form wynagrodzenia.

Stosowanie punktów towarowych, premij, różnego rodzaju dodatków do premij i dodatków ukrytych doprowadziło w konsekwencji do tego, że robotnik nie wiedział, ile winien zarobić, co jest jego płacą podstawową, a co premią. Płaca stała się dodatkiem do premii lub dodatku — dodatki zaś lub premie stały się podstawą zarobku, co fatalnie odbijało się też i na rencie chorobowej, gdyż Ubezpieczalnia płaciła zasiłki chorobowe od podstawowej płacy. Podobnie też Ubezpieczalnia otrzymywała zmniejszone składki, co z kolei ujemnie wpływało na jej pracę.

Trwanie takiego chaosu w systemach płac przez dłuższy czas było niemożliwe, gdyż doprowadziłoby do poważnych zatargów, a tym samym — do zahamowania tempa naszej odbudowy.

W celu wprowadzenia przejrzystości i porządku w polityce płac, Komisja Mieszana Płac opracowała wnioski, oparte o kolosalną pracę statystyczno-porównawczą, i zaprojektowała podwyżkę w wysokości 20 proc. obecnego funduszu płac.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził propozycję Komisji Mieszanej. Rada Ministrów w pierwszych dniach września również zaaprobowwała wnioski Komisji. Zarządy Główny Związków Zawodowych, którym przyznano podwyżkę, przystąpiły natychmiast do opracowania nowych tabel płac i umów zbiorowych i praca ta została zakończona.

Podwyżka obowiązuje od dnia 1

września br. Obecnie mamy październik, a klasa pracująca dotychczas podwyżki nie otrzymała. Zapytujemy: kto winien jeszcze zatwierdzić podwyżkę i co stoi na przeszkodzie, by została ona w pełni zrealizowana?

Czekają kolejkarze, pocztowcy, nauczyciele i inni. Nie czekają tylko spekulanci, którzy systematycznie z dnia na dzień podnoszą ceny, w pierwszym rzędzie — artykułów pierwszej

potrzeby. Czym można się wytłumażyć, że chleb i tłuszcze osiągnęły cenę wyższą niż przed zniwami? Czy obecnie jest mniej chleba i tłuszczów?

Sprawa utworzenia Komisariatu Cen przy Specjalnej Komisji do Walki z Nadużyciami staje się koniecznością. W przeciwnym razie spekulanci zabiorą podwyżkę, osiągniętą twórczym wysiłkiem świata pracy.

Drożyzna nie ma podstaw gospodarczych

Wywiad „Głosu Ludu” z wicemin. przemysłu tow. płk. Szyrem

Przedstawiciel „Głosu Ludu” zwrócił się do wiceministra przemysłu, tow. płk. Eugeniusza Szyra, z prośbą o udzielenie kilku wyjaśnień na temat przyczyn obecnej drożyzny i o metodach jej zwalczania.

NA PYTANIE O ŹRÓDŁACH DROŻYZNY TOW. PŁK SZYR WYJAŚNIŁ:

Obecna fala drożyzny ma dwojakiego rodzaju przyczyny. Z jednej strony nastąpiło pewne SEZONOWE PODNIESIENIE CEN niektórych produktów pochodzenia rolniczego. Zawsze na jesieni zmniejsza się podaż nabiału i jaj. Zmniejsza się również podaż ziemniaków w czasie siewu jesiennego i omlotów, a jednocześnie ludność o tej porze roku robi pewne zapasy na zimę. W tym roku ochłodzenie nastąpiło wcześniej, niż zwykle i spodziewane jest szybsze nadejście zimy.

To samo zjawisko następuje również na rynku niektórych towarów przemysłowych. Choć podaż tych towarów nie zmniejsza się, to jednak POPYT NA CIĘPŁE UBRANIA i na obuwiu o tej porze roku się zwiększa.

Ale te sezonowe wahania cen nie przyniosłyby żadnej istotnej zmiany w sytuacji materialnej szerokich rzesz pracujących. Sytuację tę pogarszają CZYNNIKI POZAGOSPODARCZE i przede wszystkim spekulacja.

Szeptana propaganda działa

Szeptana propaganda reakcyjna i spekulacja rozdmuchały sezonowe trudności do rozmiarów fali drożyzny.

Reakcyjna plotka wykorzystywała zwykłą wymianę banknotów 500-złotowych dla złośliwej propagandy. Mimo kilkakrotnych wyjaśnień rządu, że wymiana 500-złotówek nie oznacza żadnych zmian w polityce walutowej rządu, plotka fałszywostki podziemia zdołała przynieść dużo szkód. Wielu ciułaczy dało się zastraszyć i zaczęło gwałtownie wydawać posiadaną gotówkę, kupując różne, niepotrzebne towary na zapas.

Antypolskie wystąpienie Byrnesa i usilne plotki o nowej wojnie również przyczyniły się do wzrostu spekulacji.

Wykorzystali oni falę plotek dla paskowania i śrubowania cen. Wielu kupców padło zresztą także ofiarą własnych knowań. Zaczęli sami robić bezsensowne zapasy. Czymże innym można wytłumaczyć np. fakt, że w Krakowie robione są na gwałt zapasy... materiałów wełnianych? Koltunowi się wydaje, że kilka czy kilkanaście kuponów wełny, to pewniejsza forma gromadzenia pieniędzy. Czym, jeśli nie głupotą podyktowane jest np. zakupywanie na zapas dużych ilości wódki?

ALE ZWOLENNICY LOKATY „WEŁNIANEJ”, CZY „WÓDCZANEJ” GRUBO SIĘ ZAWIODĄ. Produkuje obecnie coraz więcej, nie tylko wódki i wełny, ale

również wszelkich innych towarów. Piędz nasz stoi mocno. PASKARZY CZEKA TAKI SAM ZAWÓD, JAKI ICH SPOTKAŁ PO WIOSENNEJ SPEKULACJI.

I wtedy, w marcu br. robiono zapasy wódki, cukru, materiałów włókienniczych i nawet... zapalek. Kupcy zbożowi chowali przed siewem żyto i pszenicę.

Zachętą dla paskarzy były i wówczas plotki o nowej wojnie, której wybuch szeptana propaganda zapowiadała łądą dzień. I wtedy była antypolska mowa, wprawdzie nie Byrnesa, ale Churchilla.

Pamiętamy wszyscy, jak smrotnie się skończyła spekulacja „pofultońska”. **PO UCIECZCE OD PIENIĄDZA PRZYSZŁA WKRÓTCE PANICZNA UCIECZKA OD TOWARU I CENY GWALTOWNIE ZACZĘŁY SPADAĆ.**

Z drożyzną można walczyć

CZY I JAKIE ŚRODKI MOŻNA OBECNIE ZASTOSOWAĆ DLA ZWALCZANIA DROŻYZNY? — PYTAMY Z KOLEI.

Walka z drożyzną jest możliwa — odpowiada tow. Szyr — gdyż wywołana została przez czynniki przede wszystkim poza-ekonomiczne.

Należy zwrócić w pierwszym rzędzie uwagę na technikę spekulacji. To ma duże znaczenie. Mamy tu do czynienia niewątpliwie z jakąś organizacją na szerszą skalę. Bo weźmy takie fakty. Gdy ceny na masło w jednym województwie udaje się utrzymać, zaczyna się niezwłocznie masowe wykupywanie tego artykułu i wywóz do innych województw, gdzie ceny są wyższe.

Stwierdzono np., że SPEKULANCI WYKUPIŁI MASŁO NA ŚLĄSKU OPOLSKIM I MASOWO JE PRZEWOZILI DO ŁODZI. Napływały tu całe samochody ciężarowe ładowane masłem z Opolszczyzny.

To samo się powtórzyło nawet z takim artykułem, jak kartofle. Wiadomo, że Śląsk produkuje zbyt mało kartofli i że musi je otrzymywać z innych terenów kraju. Tymczasem OSTATNIO WYWOZONO MASOWO CIĘŻARÓWKAMI KARTOFLE ZE ŚLĄSKA DO INNYCH TERENÓW, gdzie ceny są wysrubowane przez spekulantów.

Spekulacja działa swobodnie

Z tego wynika, że zorganizowane elementy spekulacyjne wyraźnie nadużywają wprowadzonych wolnych obrotów ziemniaków.

Ale wolność obrotów nie może oznaczać swobody spekulacji i braku kontroli nad handlem spekulacyjnym, który najwyraźniej dąży do WYGLÓDZENIA MIAST I OŚRODKÓW ROBOTNICZYCH.

NALEŻY PRZETO ZMOBILIZOWAĆ CAŁĄ OPINIĘ PUBLICZNĄ PRZECIWKO SPEKULACJI I WĘDROWNEMU HANDLOWI TŁUSZCZEM, MIĘSEM,

ZIEMNIAKAMI ITP. NALEŻY ZDUSIĆ W ZARODKU PRÓBĘ WYGLĄDZANIA MAS.

Zadajemy w tym miejscu pytanie: **A JAKIE JEST STANOWISKO W TEJ SPRAWIE ZRZESZONEGO KUPIEC-TWA?**

Należy z żalem stwierdzić — odpowiada tow. płk Szyr — że ORGANIZACJE KUPIECKIE NIE ZWALCZAJĄ SPEKULACJI. Argumentują to oni tym, że wędrowni handel hurtowy uprawiają nieorganizowane i nielegalne elementy kupieckie. Jednakże zrzeszenia kupieckie niczym się nie przyczyniają do likwidacji nielegalnego handlu. Jeżeli te zrzeszenia pragną dowieść swej solidności kupieckiej i czymkolwiek poprzeć swe żądania równouprawnienia ze spółdzielczością, to powinny brać czynny udział w walce ze spekulacją. W przeciwnym razie państwo będzie zmuszone uciec się do innych środków.

Konieczna jest kontrola cen

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA OBECNIE SPRAWA KONTROLI CEN NA WOLNYM RYNKU? — pytamy dalej.

Jeżeli idzie o przemysł państwowy — odpowiedział tow. płk Szyr — nie może on stosować innej metody kontroli cen, niż trzymanie się ustalonego poziomu. **PRZEMYŚL WŁÓKIENNICZY DOSTARCZYŁ WE WRZEŚNIU O WIELE WIĘCEJ TOWARÓW NA WOLNY RYNEK, NIŻ W POPRZEDNICH MIESIĄCACH, A W PAŹDZIERNIKU DOSTARCZA JESZCZE WIĘKSZĄ ILOŚĆ. CENY NIE ZOSTAŁY PODWYŻSZONE, nie ma więc żadnego powodu do zwyczajki.** Zresztą zwykła cen na towary włókiennicze nie jest powszechna. Tam, gdzie spekulanci nie zdołali wywołać nadmiernego, sztucznego popytu, tam ceny nie zwykowały.

Dalsza troska o kontrolę cen należy do organizacji handlowych i do administracji państwowej. „Społem” i PCH powinny współpracować w tej mierze z odpowiednimi instytucjami państwowymi. Ustalane są nieprzekraczalne i obowiązujące marże zarobkowe dla handlu hurtowego i detalicznego. **NALEŻY WIĘC ZMUSIĆ CAŁY HANDEL DO PRZE-STRZEGANIA TYCH MARŻ.**

Sprawę kontroli cen znacznie ułatwił przygotowywany obecnie dekret o cenach. Dekret ten wprowadzi pojęcie CEN URZĘDOWYCH na towary wytwarzane przez przemysł państwowy oraz pojęcie CEN USTALONYCH dla niektórych innych artykułów w handlu detalicznym. Ustalaniem cen zajmować się będzie w każdym województwie specjalna komisja urzędowa, opierająca swe decyzje na notowaniach izb zbożowo-towarowych i na danych komisji notowania cen. W ten sposób powstaną prawne podstawy dla kontroli cen i dla stosowania sankcji karnych wobec spekulantów i paskarzy.

(a)

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »KSIĄŻKA«
SIERPIEŃ — WRZESIEŃ — 1946 R.

POWIEŚĆ I NOWELA

ERENBURG
UPADEK PARYŻA
zł 300,—

K. BRANDYS
MIASTO NIEPOKONANE
zł 220,—

ST. OTWINOWSKI
N A G R O B E K
zł 160,—

A. MAKARENKO
POEMAT PEDAGOGICZNY
zł 120,—

A. RUDNICKI
WRZESIEŃ
zł 35,—

L A T O
zł 120,—
UŚMIECH ZANDARMA
zł 35,—

ARAGON
Niewola i wielkość Francuzów

„K S I A Ż K A” I.1563

DZIEN WARSZAWY

POGODA



Prognoza na dzień 13 bm. W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami przelotne opady. Temperatura w ciągu dnia od 8 st. do 12 st. Umiearkowane wiatry północne i północno - zachodnie.

CHŁOPI NA UROCZYSTOŚCIACH KOŚCIUSZKOWSKICH W WARSZAWIE

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej woj. warszawskiego. Wezmą oni udział w uroczystościach z okazji 3 rocznicy bitwy pod Lenino.

TEATR MIEJSKI W LUBLINIE NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Dyrekcja Miejskiego Teatru w Lublinie przeznaczyła dochód brutto z przedstawienia: „Ostrożnie, świeżo malowane”, wynoszący 34.276 zł na odbudowę Warszawy.

Antoni Fertner, grający w tej sztuce główną rolę, przeznaczył na ten cel swoje honorarium wynoszące 3.500 zł.

AKADEMIA BUNDU

Warszawski Komitet „Bundu” urządza dziś, tj. 13 bm., o godzinie 10.30 w sali Teatru Praska Rewia, przy ul. Zygmunto- wskiej uroczystą akademię, poświęconą 5 rocznicy śmierci tow. tow. Józefa Portnoja (Nojacha) i Włodzimierza Kosowskiego.

TABLICA PAMIĄTKOWA NA MIEJSCU STRACEN UFUNDOWANA PRZEZ SZEWCOW

W dniu 13 bm., na miejscu publicznej egzekucji przy ul. Nowy Świat 68, odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ufundowanej przez cech szewców i cholewkarzy warszawskich.

LOTERIA FANTOWA NA ODBUDOWĘ STOLICY

Z inicjatywy powiatowego związku ogrodników w Jeleniej Górze, urządzona została loteria fantowa, z której dochód, wynoszący 68 tys. zł, przekazany został na fundusz odbudowy Warszawy.

WYDZIAŁ RUCHU KOŁOWEGO ZAWIADAMIA

W związku z rozbiórką torów tramwajowych została zamknięta dla ruchu kołowego ulica Żłota na odcinku od Marszałkowskiej do Zielnej.

Wobec rozpoczęcia odbudowy wiaduktu kolejowego nad ulicą Zamojskiego ulica ta zostanie zamknięta dla ruchu od dnia 10 bm. Przejazd do zypiska dla gruzu pozostaje otwarty.

RECITAL FORTEPIANOWY UTALENTOWANEJ PIANISTKI

W dniu 20 bm., o godzinie 18, w sali Rommy, wystąpi z recitalem fortepianowym młoda pianistka Maria Ogilbianka, asystentka prof. H. Sztompki.

Laureatka Konserwatorium Warszawskiego studiowała przez pewien czas w Paryżu, jako stypendyistka, pod kierunkiem Lazare Lewy i Alfr. Cortot.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na Polski Czerwony Krzyż.

W programie utwory Bacha, Mozarta, Beethovena oraz Szopena.

Bilans robot remontowych na terenie Bielani

Na terenie Bielani z 700 budynków o łącznej kubaturze 833 tys. m sześć., zaledwie 12 proc. domów nie doznało poważniejszych uszkodzeń. Największym zniszczeniom uległy domki jednorodzinne w bloku tzw. Bielani I, szereg domków jednorodzinnych wzdłuż ul. Swarzewskiej, Sregera i Lisowskiej oraz bloki 3-piętrowych domów mieszkalnych przy ul. Kasprówicza i Marymonckiej.

Rezultat remontów prowadzonych na Bielaniach przez BOS oraz inicjatywę prywatną najlepiej ilustrują cyfry. Za pieniądze państwowe odremontowano 320 budynków, w tym 30 całkowicie. Z inicjatywy prywatnej odbudowano — 10 domów.

W chwili obecnej BOS prowadzi remont 15 budynków o łącznej kubaturze 28 tys. m sześć., a 32 domy o kubaturze 36 m sześć. remontowane są przez właścicieli.

W bieżącym miesiącu na terenie Bielani rozpoczęły również remont dużych bloków Narodowy Bank Polski oraz CUP.

Według przybliżonych obliczeń koszty dotychczasowych robót w tej dzielnicy wynoszą około 55 mil. zł.

W najbliższym czasie BOS planuje rozpoczęcie remontu 20 budynków o łącznej kubaturze 35 tys. m sześć.

WARSZAWA NIE MA SĄDÓW PRACY

Robotnicy domagają się szybkiego wymiaru sprawiedliwości

W Warszawie, stolicy demokratycznego państwa ludowego, nie funkcjonują dotychczas Sądy Pracy, chociaż Łódź, Katowice, Kraków, Poznań i wszystkie większe miasta w Polsce posiadają tę instytucję wymiaru sprawiedliwości.

Dotychczas w stolicy sprawy sporne między robotnikami, a pracodawcami są rozpatrywane przez sądy cywilne. Klasa robotnicza Warszawy nie jest jednak zadowolona z ich orzeczeń, ponieważ, jak dotychczasowa praktyka wykazuje, działalność sądów cywilnych, jako sądów pracy, jest w znacznym stopniu problematyczna. Składa się na to szereg powodów. Jednym, nie najmniejszym, jest brak sędziów,

a ten aparat sądowy, który obecnie działa, jest stanowczo niewystarczający wobec ogromu zadań, którym musi poddać.

Robotnicy Warszawy oczekują na uruchomienie sądów pracy wzorem innych miast. Opinię sfer robotniczych w tej sprawie w następujący sposób streszcza sekretarz zarządu Warszawskiego Oddziału Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Budowlanych ob. M. Szaszkievicz:

„W naszej pracy związkowej daje się odczuwać bardzo dotkliwie brak Sądów Pracy. W szeregu wypadków wniesione przez nas do sądu cywilnego przed pół rokiem sprawy, których treść stanowi spór o należność między robotnikiem a pracodaw-

cą, do dnia dzisiejszego nie zostały załatwione. Procedura sądowa jest tak skomplikowana, przedsiębiorca ma tyle różnych możliwości odwoływania się do instancji wyższych, że praktycznie biorąc, robotnik nie ma szans na wyegzekwowanie swych należności.

Orzeczenia Inspekcji Pracy są przez przedsiębiorców z reguły ignorowane. To też robotnicy, wiedząc ze smutnego doświadczenia, że Inspekcja Pracy, nie posiada właściwie żadnych sankcji przeciw niesumieńnym przedsiębiorcom, raczej godzą się na polubowne załatwienie spraw, aniżeli kierowanie ich do sądu. Ma się rozumieć, że takie „polubowne” likwidowanie sporu zawsze wychodzi na niekorzyść robotników. Zło pogłębia jeszcze ten fakt, że w ten sposób cierpi również autorytet związków.

W takim stanie rzeczy pracodawcy coraz śmiejiej występują przeciw interesom robotników, wśród których budzi się nieufność w skuteczną pomoc związków. Jest to stan, któremu w państwie demokracji ludowej należy położyć kres, ponieważ robotnicy i pracownicy muszą pracować w głębokim przekonaniu, że w ustroju demokratycznym sprawiedliwość jest szybko i we właściwy sposób odmierzana.

Praktyka działalności Sądów Pracy w innych miastach naszego kraju wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że są one w stanie skutecznie zaradzić złu.

Robotników chętnych do przeszkolenia w zakresie sprawodawstwa pracy nie braknie napewno.

To też zarówno dobro państwa i interes jego obywateli - robotników, jak również względy moralne, przemawiają za tym, aby jaknajprędzej również i w Warszawie powołane zostały do życia Sądy Pracy.

Komitety blokowe zamiast komitetów domowych

Uchwałą Rady Narodowej m. st. Warszawy, Komitety Domowe przekształcone zostają w Komitety Blokowe, które stają się niejako aparatem pomocniczym samorządów dzielnicowych miejskich. Komitet Blokowy obejmuje 2 lub więcej bloków zamieszkałych przez 500 osób. Domy, w których zaludnienie wynosi około 500 mieszkańców, lub też przekracza tę liczbę, będą posiadały swój oddzielny Komitet Blokowy.

Podziału domów na bloki dokonywa Rada Dzielnicowa m. st. Warszawy. Zakres działania komitetów jest znacznie szerszy, niż dawnych Komitetów Domowych. Wykonują one zadania zlecone przez Rady Dzielnicowe. Czuwają nad należytym stanem sanitarnym bloku. Przestrzegają wszelkich przepisów o publicznej gospodarce blokami (przeciwdziałają sprzedaży lokali) i zaspakajają wspólne potrzeby mieszkańców bloków.

Do ich obowiązków należy również wydawanie opinii o mieszkaniach bloków w sprawie opieki społecznej. Kontrolują one działalność właścicieli i administracji domów, jak należyte wykonywanie remontów punktualne wnoszenie opłat za wodę, oświetlenie itd. Poza tym Komitety Blokowe muszą dbać o stan sanitarny domów i lokali, spełniać wszelkie inne czynności i kierować wszystkie sprawy, tyjące dane go bloku, do Dzielnicowej Rady.

Komitet Blokowy składa się z 7 osób, wybranych przez mieszkańców danego bloku.

Członkowie Komitetów Blokowych nie są płatni, mają tylko prawo do zwrotu wydatków, poniesionych w związku z załatwieniem spraw bloku. Nie mają prawa zrzec się swojej funkcji, bez zgody Prezydium Rady Dzielnicowej.

Rozstrzygnięcie konkursu SARP na projekt Dworca Centralnego

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Architektów R.P. i sądu konkursowego dokonano otwarcia kopert z nazwiskami autorów prac na grodzonych. Ogółem nagrodzono 6 prac.

Nagrodę I-szą otrzymał inż. arch. Romanowicz, Szymaniak, II-gą — Wacław Klysowski, J. Mokrzyński, i E. Wierzbicki,

III-cią — S. Rychłowski i S. Bieńkunski. Nagrodę IV-tą — otrzymały 3 zespoły inżynierów architektów. Ponadto zakupiono 2 prace.

Wystawa otwarta jest codziennie do 15 bm. od 11 do 18 w siedzibie SARP-u Pierackiego 1, 2, 4.

RUTYNOWANYCH BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW

POSZUKUJE

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO WARSZAWA-PRAGA, ZAMOYSKIEGO 28 I-1707

KRONIKA PARTYJNA

Dzisiaj, tj. w niedzielę, 13 października o g. 10 rano w lokalu Komitetu Dzielnicowego Praga Centralna (Stalowa 71) odbędzie się uroczyste odsłonięcie Sztandaru Dzielnicowego. Przemawiać będą: tow. Wągrowski — KC PPR, tow. Albrecht — KW PPR, tow. Gawlik — CKW PPS.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dzisiaj, 13 października o godz. 10 rano w lokalu Komitetu Dzielnicowego (Mokotowska 48) odbędzie się zebranie członków i sympatyków, na którym tow. Barbag wygłosi referat n. t. „Trzyletni plan gospodarczy”.

DZIELNICA POŁNOC

Komitet Dzielnicowy (Kozietulskiego 39) organizuje dzisiaj, tj. 13 października o godz. 10 rano w lokalu K.D. zebranie członków i sympatyków, na którym tow. Skudniewski wygłosi referat n. t. „Międzynarodowa sytuacja gospodarcza”.

DZIELNICA ZACHÓD

Dzisiaj o godzinie 10 rano w lokalu K.D. Zachód (Działowska 6), odbędzie się zebranie członków i sympatyków, na którym tow. Wasek wygłosi referat n. t. „Sytuacja polityczna w Polsce”. Po referacie koncert w wykonaniu orkiestry Komitetu Warszawskiego PPR.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu dzisiejszym, tj. 13 października o g. 10 rano w lokalu K.D. (Podskarbińska 6) odbędzie się dzielnicowe zebranie członków

i sympatyków, na którym tow. Słuczński wygłosi referat n. t. „Sprzeczne nurty polityków światowych”.

DZIELNICA TARGÓWEK

Komitet Dzielnicowy Targówek (Tykocińska 15), zawiadamia, że dzisiaj, tj. 13 października o g. 10 rano, odbędzie się zebranie członków i sympatyków, na którym referat n. t. „Polityka rządu polskiego w kraju i zagranicą”, wygłosi tow. Pieścik.

DZIELNICA POŁUDNIE

W lokalu K.D. (Willowa 8/10), odbędzie się dzisiaj o godzinie 10 rano zebranie członków i sympatyków, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Trzyletni plan odbudowy”.

W dniu dzisiejszym, tj. 13 października o godzinie 9 rano „Poczta” Nr 12 (Dworkowa) odbędzie się zebranie koła partyjnego, na którym tow. Makowski wygłosi referat n. t. „Sprawy organizacyjne koła PPR”.

ZEBRANIE KOŁA PPS I PPR PRZY MIN. INFORMACJI I PROPAGANDY

Dnia 10.10. br. Koła PPS i PPR przy Ministerstwie Informacji i Propagandy odbyły wspólne, kolejne zebranie. Przewodził tow. Sliwiński (PPS), referował tow. Kralko (PPR). Temat: Stosunek partii robotniczych do PSL. Po referacie odbyła się dyskusja, wskazująca na jednorodnie stanowisko członków obu partii.

Kto otrzymał mieszkanie

Podajemy dalszy wykaz osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadz. Komisji Mieszkaniowej.

NOWAK MARIAN, robotnik, zatrudniony w S.P.B., przy odbudowie Tunelu Lini Średnicowej, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Grochowskiej 333 m. 16.

WYRZYKOWSKI MARIAN, robotnik, zatrudniony w Wytwórni P.M.S., otrzymał wraz z rodziną 2 izby w lokalu przy ul. Łomżyńskiej 6 m. 23.

POŁUDNIKIEWICZ MARIA, krawcowa, wraz ze starszą matką i małym dzieckiem otrzymała 1 izbę w lokalu przy ul. Julianowskiej 49 m. 3.

MIDAK JAN, tokarz, zatrudniony w Milicji Obywatelskiej W-wa-Praga, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Nadwiślańskiej 21 m. 19.

LEWICKA MARIA, urzędniczka, zatrudniona w P.Z.O., mieszkała „kątem”, otrzymała wraz z rodziną 2 izby w lokalu przy ul. Żąbkowskiej 39 m. 19.

KOSIOREK WŁADYSŁAW, frezer, zatrudniony w Państwowym Instytucie Telekomunikacyjnym, otrzymał wraz z rodziną 2 izby w lokalu przy ul. Strzeleckiej 2 m. 35.

KUŻMA KAZIMIERZ, blacharz, zatrudniony w Wytwórni Państw. Monop. Spirytusowego, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Wileńskiej 9 m. 43.

Świat pracy odbudowuje Stolicę

Hasło „Dar Pracy” na rzecz odbudowy zniszczonej stolicy, popularyzuje się coraz więcej. Bardzo wielu pracowników różnych zakładów i fabryk zamiast bezpośredniego udziału w uprzątaniu Warszawy, deklaruje w dniach swych wolnych, przeznaczając zarobki na odbudowę stolicy.

Pracownicy wszystkich zakładów przemysłowych w Płocku ofiarowali na ten cel całą osmiodziesiętnią dniówkę. Z podobnym apelem zwrócił się do swych członków płocki oddział Zw. Metalowców. Żaloga Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej złożyła na odbudowę Warszawy zarobki z prac w niedzielę. Pracownicy przemysłu młynarskiego na Dolnym Śląsku zadeklarowali 100.000 zł. na pomoc Warszawie. Robotnicy Młyna w Jarociach opowiedli o swych dotychczasowych zarobkach w ciągu 4-ch miesięcy.

Wreszcie na zebraniu Okręgowego Komitetu Związków Zawodowców w Lublinie, przyjęto uchwałę przeprowadzenia wśród członków Związków Zawodowców miesięcznej zbiórki w naturze i gotówce na ten sam cel.

Świat Pracy odbudowuje stolicę Polski.

GŁOS

SPORTOWY

KOSZYKARZE W U. S. A.

70.000 drużyn - 1.400.000 spotkań

Sport dla wszystkich

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieją dwa sporty, cieszące się największym widowiskowym powodzeniem i wzbudzające ogromne zainteresowanie publiczności.

Sporty te, to: basse - ball, sport zupełnie niepopularny w Europie i „football” amerykański, tzw. u nas popularnie „rugby”.

Amerykańskie „gwiazdy” zawodowe w „basseballu” i „rugby” dorabiają się ogromnych fortun, będąc w dodatku najpopularniejszymi osobistościami USA.

Jest jednak w USA trzeci sport, cieszący się również ogromną popularnością i z punktu widzenia sportowego i wychowawczego dużo ważniejszy od „basseballu”. Sportem tym jest koszykówka. Ten sport nas interesuje specjalnie.

Poziom koszykówki jest w Polsce niezbyt, ogólnie lubiana, obecnie ma być bardzo mocno lansowana, szczególnie na wsi. Mimo wszystko — jest ona jednak niedoceniana pod względem wartości sportowych i wychowawczych.

Jak sport ten wygląda w Ameryce?

Liczba grających w koszykówkę w Stanach Zjednoczonych jest ogromna i powiększa się ona z roku na rok. W chwili obecnej w USA jest przeszło 70.000 drużyn. Z tego wyższe uczelnie (uniwersytety) posiadają około 2.000 drużyn, YMCA, YMHA i najrozmaitsze pokrewne organizacje posiadają około 5.000 drużyn, kolegia mają 12.000 drużyn, szkoły — 30.000 drużyn (l), żeńskich zespołów jest 5.000, związkowych zaś zespołów przy wielkich zakładach fabrycznych — 16.000 drużyn (l).

W ciągu sezonu, trwającego 5 miesięcy, zostaje rozegranych około 1.400.000 spotkań, co jest rekordem ilości imprez sportowych w USA, rekordem, którego nie spotykamy w żadnym innym sporcie.

Mistrzostwo USA w roku 1945 i 1946 wygrał zespół Philipps „66”. Jest to drużyna zakładów Philipps Petroleum Company, znajdujących się w Bartlesville w Oklahamie. Philipps „66” wygrał finał z drużyną „Denver Ambrose”, zwyciężając w stosunku 47:46, po niezwykle emocjonującej

li zaciętej grze. Decydujący punkt został zdobyty niemal w ostatniej sekundzie gry. Jeżeli kogoś interesują warunki fizyczne, jakie posiadają greccy Philipps „66”, to wystarczy nadmienić, że najmniejszy gracz tego zespołu ma... 6 stóp wzrostu...

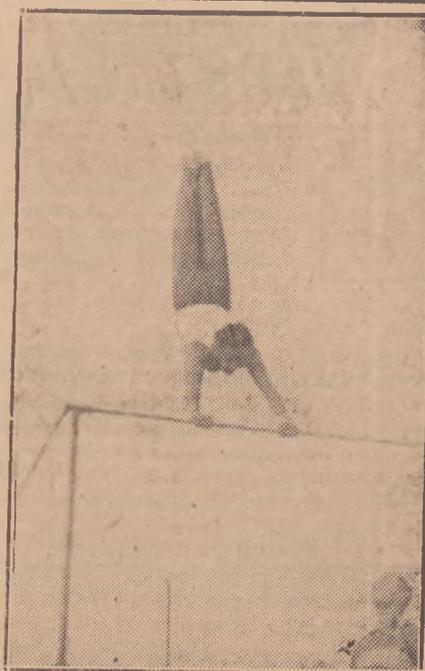
O Puchar ZSRR

w piłce nożnej

6 października br., chociaż pozostało jeszcze do ukończenia mistrzostw piłkarskich Związku Radzieckiego rozegranie dwóch meczów — rozpoczęła się nowa „batalia piłkarska”, a mianowicie rozgrywki o puchar piłkarski ZSRR na rok 1946. Mistrzostwo tegoroczne zdobył zespół CDKA, nie było jednak żadnych pewności, że zdobędzie również i puchar. System rozgrywek o puchar jest tego rodzaju, że drużyna przegrywająca — odpada. Dlatego każde spotkanie jest prawdziwą i niezwykle denerwującą walką, walką o każdą piłkę i o każdy metr boiska. Tegoroczny puchar jest rozgrywany siódmy raz z kolei (pierwszy raz rozgrywano go w 1936 r.). Dotychczas zdobyły go zespoły: 1936 r. — „Lokomotywa” (Moskwa); 1937 r. — „Dynamo” (Moskwa); 1938 r. — „Spartak” (Moskwa); 1939 r. — „Spartak” (Moskwa); 1944 r. — „Zenit” (Leningrad); 1945 r. — CDKA (Moskwa). Obecnie mamy już w walkach pucharowych sensację: CDKA przegrało 0:4 po dogrywce z „Torpedo” (Moskwa), klubem dobrze znanym w Polsce. „Torpedo” weszło do półfinału, gdzie spotka się ze zwycięzcą meczu „Dynamo” (Moskwa) — „Dynamo” (Tbilisi).

Każdy lekkoatleta i można powiedzieć, że każdy sportowiec — gra w U.S.A. w koszykówkę, uważając ją, zupełnie zresztą słusznie — za najlepszą zaprawę sportową. Stąd wypływa w U.S.A. taka popularność koszykówki i tak wielka ilość grających.

Obecne zamierzenia Polskiego Zw. Piłki Ręcznej są bardzo szerokie. Możemy życzyć, aby koszykówka stała się u nas sportem mas, sportem wsi i sportem wszystkich sportowców.



(D)

Mistrz Armii por. Pączka

Z TEATRÓW I KINA

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO:

Niedziela — Przedstawienia popołudniowe i wieczorowe w niedzielę 13 bm. „Majątek albo Imię” i „Grube Ryby” zostały odwołane.

Na ten dzień Dyrekcja odstąpiła Teatr na Akademię, organizowane w związku z uroczystościami I Armii Wojska Polskiego.

Teatr Muzyczny - Operowy (Marszałkowska 8), o godz. 14 „Wesele” St. Wyspiańskiego, o godz. 18 opera Gounoda „Faust”.

Teatr PRASKI — Zygmunowska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy”.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 15 i 18 „Szkarłatne Róże”.

Teatr STUDIO (Karowa 31) — nieczynny z powodu przebudowy widowni.

TEATR PWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 15 i 18 komedia A. Fredry „Damy i Huzary”.

Teatr STUDIO (Karowa 31) o godz. 15.30 i 18 prapremiera groteski muzycznej pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej”.

KINA

Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56) — „Zwariowane lotnisko”.

Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33, — „Nasz okręt”.

Kino „SYRENA” — Praga, Inżynierska 2, „Daleka droga”.

Kino „TĘCZA” — Żoliborz, Suzina 4, „Wielki przełom”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 1 w Domu Kultury robotniczej, pl. Inwalidów 10, „Prawo wielkiej miłości”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne”.

CYRK Nr 3 przy ul. Szerokiej, wtorki, czwartki, soboty i niedziele 2 przedstawienia 16 i 19.30. W pozostałe dni 19.30. Wielki doborowy program.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 11.30 organizują artyści Państwowego Teatru Polskiego poranek muzyczny - literacki „Warszawa”. Całkowity dochód przeznaczony na Odbudowę Warszawy oraz na Bratnią pomoc pracowników P.T.P.

Udział biorą w poranku: Elżbieta Barszczewska, Tatiana Wojtaszewska, Gustaw Buszyński, Jan Kreczmar, Michał Bułat-Mironowicz i Marian Wyrzykowski.

OSTATNIE DNI PROGRAMU

„Sezonie otwórz się...”

„KUKUŁKA” występuje we wtorek dnia 15 października br. z nowym programem pt. „Księżyc z papierosem”.

„Sezonie otwórz się” schodzi z afisza nieodwołalnie w poniedziałek 14 bm. Przedstawienia odbywają się w Kawiarni „Reduta”, Nowy Świat 8, codziennie o godz. 19.

Zamknięcie sezonu wioślarskiego

Klub Wioślarski „Wisła” w Warszawie i Sekcja Sportów Wodnych Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych R. P., kończą swój tegoroczny sezon sportowy o puszczeniem bandery klubowej, które odbędzie się dziś tj. w niedzielę, dnia 13 października, o godz. 11 rano, na przystani klubowej, mieszczącej się przy wałe Miedzeszyńskim, wprost ul. Walecznych.

Na powyższą uroczystość, która zostanie uroczona zawodami sportowymi i zebrań towarzyskim, Zarząd zaprasza wszystkich sympatyków Klubu i Sekcji.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 14 października

6.00 — Sygn. czasu, pieśń. „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.05 — Dziennik poranny; 7.30 — Powtórzenie najważn. wiad. dzien. porannego; 7.35 — Muzyka poranna; 12.05 — Dziennik południowy; 12.35 — Skrzypc. utwory w układzie fortep. w wyk. E. Feinsteinówny; 13.25 — Muz. obiad.; 14.00 — „Wszystk. po trochu”; aud. dla dzieci; 14.20 — Aud. dla młodzieży; 16.00 — Dzień. po połudn.; 16.30 — Czajkowski — Kwartet C-moll; 17.10 — Koncert rozrywkowy w wyk. Mał. Ork. P. R.; 18.10 — Recital śpiew. W. Bregy; 18.30 — Muzyka; 19.00 — „Nauka przy głośn.”; 19.30 — „Dawna Muzyka Polska”, aud. słowno-muz.; 20.00 — Dziennik wieczorny; 20.30 — Koncert solistów, wyk. A. Witowska-Kamiska — śpiew. M. Kowalska-Trzonkowska-wiolonczela; 21.10 — Muzyka; 22.00 — Muzyka rozrywkowa; 23.30 — XX audycja z cyklu „Niespodzianki muzyczne pod red. Jasińskiego; 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 — Muzyka; 23.55 — Skrót ostatnich wiadomości; 24.00 — Hymn.

Przykład godny naśladowania

Przemysł częstochowski popiera sport

Kilka dni temu pisaliśmy o fakcie bardzo przyjemnym dla sportu robotniczego: podawaliśmy przebieg konferencji sportowej włókiennicy łódzkiej, którzy postanowili wcielić w życie idee w. i. i sportu we wszystkich zakładach włókienniczych.

Obecnie podajemy jeszcze kilka innych faktów, które pozwalają przypuszczać, że jednak nurt masowego sportu robotniczego będzie coraz silniejszy i — realniejszy.

Fabryka „Union Textile” oddała swemu klubowi piękny teren sportowy. W roku przyszłym powstaną tam trybuny kryte na 3.000 widzów, pływalnia i przystań wioślarska.

Fabryka „Częstocnowianka” rozpoczęła już prace niwelacyjne na terenie przeznaczonym na stadion. Boisko będzie gotowe w 1947 r., później powstaną korty, basen

i boiska do piłki ręcznej.

Huta żelaza „Częstochowa” wspiera mocno swój klub RKS Raków, pracujący przez cały prawie okres okupacji. Częstochowska Fabryka Papieru, Częstochowska Fabryka Zapalek, wytwórnia „Elektrodyne” — również zaczynają organizować na swych terenach życie sportowe.

Piłkarze rumuńscy przegrywają

Team „Legia” — „Polonia” — CFR (Bukareszt) 3:2 2:2

Wczoraj na stadionie Wojska Polskiego został rozegrany mecz piłkarski kombinowanego zespołu WKS „Legia” — „Polonia” z bukareszteńską drużyną CFR, wicemistrzem Rumunii.

Zawody skończyły się nieznacznym zwycięstwem teamu w stosunku 3:2 (2:2). Był to drugi mecz Rumunów w Polsce. Kilka dni temu, w Łodzi, zremisowali oni z teamem ŁKS — „Legia” 4:4.

Występ piłkarzy CFR w Warszawie był całkowicie udany. Wprawdzie ciężkie i błotniste boisko, na skutek padającego w pierwszej połowie meczu deszczu, w znacznej mierze utrudniało grę, a szczególnie przeszkadzało szybkiemu i lotnemu napadowi CFR — jednak gra była bardzo zajmująca i stojąca na dobrym poziomie.

Największym atutem Rumunów była szybkość akcji i dobry bieg. Połączone to z techniką — wytwarzało niejednokrotnie bardzo wiele groźnych momentów pod bramką teamu. Bramkarz Borucz miał pełne pole do popisu i należy przyznać, że bronił świetnie. Kilka jego „robinzonad” i „nakrywek” było wprost doskonałych.

Obrona teamu była dobra. W pomocy, mającej ciężką pracę z szybkimi przeciwnikami — wyróżnił się Szczurek na środku. W drużynie rumuńskiej wyróżnił się bramkarz Sądowski, środkowy pomocnik Mary, skrzydłowi Lungu i Bogdan, oraz środkowy napastnik Florian.

Bramki strzelili: dla teamu: Górski, Kolut i Swicarz — po 1, dla CFR: Lungu i Florian — po 1.

Zawody prowadził sędzia Baškiewicz. Widzów około 8.000.



W drodze na front. Wrzesień 1943 r.

Dzieci — naszą największą troską

Konferencja referentów do spraw zdrowia matki i dziecka

W dniach 11 i 12 bm. w gmachu Ministerstwa Zdrowia odbyła się konferencja referentów do spraw zdrowia matki i dziecka. W zjeździe udział wzięli wice-minister zdrowia, dr Korzusznik, prof. Dr. Kacprzak, dyrektor kliniki dziecięcej U. W. prof. dr Szenajch oraz liczni delegaci referatów wojewódzkich RTPD, CHTPD itd.

W czasie konferencji został wygłoszony szereg referatów, poruszających sprawy opieki nad dzieckiem i matką. A więc sprawy kuchni mlecznych, poradni dziecięcych, opieki nad dzieckiem szkolnym, poradni higieny psychicznej, opieki nad dzieckiem kaleką, szpitali dziecięcych, ochrony macierzyństwa itd.

Przez wszystkie te referaty przewijała się niezmiennie jedna nuta — troska o nowego człowieka, troska o zdrowie fizyczne i psychiczne młodego pokolenia.

Sprawozdania te z rozmaitych okręgów całego kraju mówią jasno, że mimo całego ogromu pracy personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, sprawa opieki nad dzieckiem u nas jest jeszcze w powijakach. Przed pionierami tej zaszczytnej pracy piętrzą się niezliczone trudności — brak produktów, brak lekarstw, brak pomieszczeń, funduszy, wykwalifikowanych sił — często nawet brak zaufania ze strony społeczeństwa.

A prócz tych braków, charakterystycznych w dobie obecnej dla wszystkich gałęzi życia, mamy tu do czynienia z trudnościami specyficznymi, jakimi są: wyniszczenie fizyczne a co za tym idzie mniejsza odporność na choroby i zwiększony w porównaniu ze stanem przedwojennym procent dzieci chorych lub chorowitych.

Powstał też nowy zupełnie dział, przed wojną niemal nieznanu u nas — opieka nad dzieckiem - kaleką.

Przed wojną ilość dzieci kalek była stosunkowo mała. Były to w przeważającej ilości dzieci gruźlicze i mały odsetek okaleczonych wskutek nieszczęśliwych wypadków lub kalek od urodzenia. Obecnie mamy dziesiątki tysięcy dzieci okaleczonych przez wojnę. Dzieci bez rąk, bez nóg — dzieci niezdolnych do normalnej nauki i pracy. I oto staje nowe zagadnienie — przygotowanie tych dzieci do samodzielnego życia, przygotowanie ich do pracy zawodowej.

Dr Szymańska, radca Ministerstwa Oświaty, zaznajomiła nas z tego rodzaju zakładami w Czechosłowacji i Szwecji. My stawiamy na tym polu pierwsze niezdarne kroki — „niezdarne” niepełnie z naszej winy. W tej dziedzinie mamy jeszcze większe braki, i jeszcze mniej wykwalifikowanych sił. Przed lekarzem - społecznikiem, przed nauczycielem - spo-

lecznikiem otwiera się olbrzymie pole pięknej i owocnej pracy.

Prócz tego szczegółowo omawiano organizację żłobków i przedszkoli oraz kuchni mlecznych. Przy organizacji tych ostatnich natrafiamy na trudności związane z brakiem lodówek, szczególnie na wsi oraz nieregularnych i często spóźnionych dostaw mleka.

Po referatach i dyskusji zebrani zarówno 11 jak i 12 bm. zwiedzali instytucje dziecięce na terenie Warszawy.

(ZK)

PRALKI o powierzchni drewnianej, szklanej i blaszanej
NARTY Z OKUCIEM I KIJKAMI, oraz bez okuc i kijków
SANKI SPORTOWE różnych rodzajów
STOLNICE i inne artykuły gospodarstwa domowego
BECZKI 100 i 50 litrowe sosnowe i dębowe
WÓZKI RĘCZNE na 4 kołach okute

POLECA ZE SWEGO SKŁADU

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego

Warszawa, ul. Chmielna 57
I-1706

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA. Kupuje: nawet zepsute, połamane (na części). Poleca: długi walek - normalne - waljkowe. Naprawa - remonty - przeróbki niemieckich. Mechanik dyplomowany Grzegorzociński Warszawa-Złota 46: Zyrardów-1-go Maja 20 Proszę wyciąć — zachować.

»SILESIA«

Zjednoczone Fabryki Chemiczne
W ZAROWIE KOŁO SWIDNICY D. ŚL.

przyjmą od zaraz

1 inżyniera - mechanika
(z dłuższą praktyką w przemyśle)

2 kwalifikowanych bednarzy

Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia.
Koszty podróży do stacji Zary koło Świdnicy zwracamy.
I-1712

ŚWIECE NAGROBKOWE DLA ODSPRZEDAWCÓW

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO I-1715
HURTOWNIA WOJEWÓDZKA Nr 1 Warszawa, Pierackiego 18, tel. 883-16

Ogłoszenie o przetargu

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski”, Okręgowy Zarząd Kin niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo - budowlanych w kinach:

1. „Bałtyk” w Mińsku Mazowieckim,
2. „Oaza” w Rembertowie.

Słabe kosztorysy na powyższe roboty otrzymać można w biurze Okręgowego Zarządu Kin (Warszawa, Marszałkowska 56, I p. — Sekretariat) w godzinach od godz. 8.30 — 15.30, codziennie oprócz niedziel i świąt.

Wypełnione kosztorysy na wydanych formularzach w zapieczętowanych kopertach bez nadruków firmowych z napisem: „Oferta na roboty remontowo - budowlane w kinie.....” należy składać pod wyżej podanym adresem do dnia 21 października godz. 10.

Do kosztorysów dołączyć należy: odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonania zawodu. Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 października 1946 r. o godz. 10.30.

Okręgowy Zarząd Kin zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

I-1708

Nowoczesne KĄPIELISKO

pod kontrolą lekarską
uruchomił

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

na pl. Starynkiewicza 7.

CENNIK:

natryski, łaźnia rzymska, sucha 40 zł na miejscu:

FRYZJER MĘSKI
FRYZJER DAMSKI
MANICURE
PEDICURE
MASAŻE

Wojskowi, Milicja, członkowie związków zawodowych, organizacji społecznych i stronnictw politycznych korzystają z 50 proc. ulgi.

Zakład czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 — 21.

I-1714

OGŁOSZENIA DROBNE

PERFUMERIA — Galanteria — Kosmetyka. Ceny hurtowe. Aniela Nowak, Warszawa-Praga, Targowa 23. I-1181

PORTRETY o każdej fotografii wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM”, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie.

SZEWCY! Maszynę czyściarkę — wykończarkę sprzedaje Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. I-1229

KASĘ pancerną, szafę żelazną, kasetkę do muru, kasetkę podręczną sprzedam. Warszawa, Poznańska 38-3. I-1228

WŁOS koński, szczecinę, każdą ilość kupię. Warszawa, Płocka 22, Fabryka szczotek. I-1597

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak, Nowy Świat 48. I-712

PLUSKWI, insekty, zarodki wytepi gazem Marcinkowski. Mokotów, Rejtana 3-2.

NABYĆ dobry odbiornik, zasięgnąć fachowej porady, dokonać naprawy, strojenia aparatu tanio i solidnie można w Spółdzielni Pracy „Radiosprzęt”, Wąszyngtona 42 (Saska Kępa). Otwarcie 16 bm. Dojazd tramwajem 24. I-1702

PURSKI Stanisław syn Edwarda i Apollonii, urodzony w 1912 r. Zamieszkały w czasie powstania przy ul. Dzikiej 38. Poszukiwany przez matkę. Wiadomość: Włochy, ul. Zachodnia 21 m. 4. Ciesielski. I-1623

LUSIA Markowa, poszukuje męża Marka Oswalda ze Lwowa. Ostatnio przebywał na terenie Związku Radzieckiego (przypuszczalnie w Taszkencie). Wiadomość: „Głos Ludu” Smolna 12. Dział ogłoszeń. I-1689

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

I-szy dzień ciągnięcia II klasy 48 loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 77532.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 5098 15133.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 10095 73669.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 1045 31239 36503 49933 52944 82060 97311.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 25864 47678 59667 74531 91470.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 7980 19432 29488 35407 37981 40830 43633 660 79414 83775 85855 93278 97292

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 760 9835 10448 14677 15400 16969 23048 271 26586 33674 34583 36485 860 38016 970 41999 44255 45900 955 49704 52053 57674 58977 63020 65380 70169 71416 557 72877 73230 76126 78662 84413 85677 89025 785 95571 98275.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 1240 287 383 3061 951 4416 5065 095 945 6040 741 7318 641 681 8122 276 10299 449 549 557 706 919 12434 539 799 13675 705 14152 15702 748 16601 889 17916 18396 21258 438 535 830 22169 218 427 739 23322 261 666 24630 25057 26278 578 28261 264 597 868 29378 30114 157 236 458 481 608 31251 659 684 742 32863 33027 278 758 34039 35241 386 505 638 36312 571 861 37743 925 38135 713 595 39112 40107 336 86 41171 874 42108 239 689 43084 337 588 44381 527 661 663 45357 482 764 948 46191 474 951 47362 648 993 48098 170 338 514 49049 265 298 392 393 572 50477 51729 951 53056 274 915 54059 256 663 55083 859 59850 60072 308 828 61935 62192 409 469 63057 64901 65546 714 791 66935 67826 68612 638 70090 143 841 71577 737 72341 508 73157 912 74683 75332 560 683 76248 657 935 77692 79362 614 746 780 874 80710 81112 670 960 82618 821 83636 669 84018 177 570 85407 662 784 951 86294 889 87038 255 491 88074 217 236 453 844 89354 90169 91712 93281 662 94008 193 671 946 95429 586 815 96045 778 97647 904 98556.

Wygrane po 250 zł. NrNr 430 558 614 746 836 1005 78 215 307 455 638 793 2022 54 170 205 511 88 837 77 764 3187 504 776 4103 179 5091 564 603 6192 233 375 454 519 20 51 80 87 901 22 91 7020 39 115 91 215 85 306 74 606 79 773 825

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z pierwszeg o dnia ciągnięcia podany będzie we wtorek.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu” Warszawa Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14. Środkowa 2. Nowy Świat 47. Marszałkowska 62. Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Zoliborz) Zygmuntońska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis” Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga. Targowa 70. „Wolność” Warszawa, Marszałkowska 85. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob” — Dział Reklam, Złota 4. Dział Reklam Spółdzielni Wydawniczej „Wyda wnetwo Ludowe” ul. Bagatela 10 m 35. Reklamy poza tekstem 1 mmX1 szp.—25 zł, w tekście 1 mmX1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

Jedną bombę atomową robi się miesiąc a trzeba ich wiele setek

Czasopismo angielskie „Reynolds News” zamieściło niedawno artykuł swego korespondenta naukowego Maurice Goldsmith'a, który na podstawie szeregu opublikowanych w USA materiałów doszedł do rewelacyjnych wniosków w sprawie bomby atomowej.

W artykule swym Goldsmith odpowiada na szereg pytań, nurtujących światową opinię publiczną: ile bomb atomowych mają Stany Zjednoczone? Czy i o ile bomba atomowa jest jako broń wojskowa, skuteczniejsza od bomby zwykłej? Ile potrzeba bomb do prowadzenia wielkiej wojny?

„Zwykle” bomby są bardziej niszczycielskie

Goldsmith porównuje skutki zrzućenia bomb atomowych na Nagasaki i Hiroszimę z intensywnym nalotem na Tokio, podczas którego 279 samolotów zrzuciło 1667 ton bomb. Otóż, podczas nalotu na Tokio zginęło 84 tysiące osób, zrzućenie zaś bomby atomowej na Hiroszimę spowodowało śmierć 80.000 ludzi, a na Nagasaki — 40.000 ludzi.

Zastrzegając się, że nie ma najmniejszego zamiaru nie doceniać potwornych skutków wojny atomowej, Goldsmith stwierdza jednak, że siła niszczycielska bomb zwykłych jest większa, przynajmniej w obecnym stanie rozwoju techniki atomowej.

Ile potrzeba bomb atomowych do prowadzenia wojny?

Amerykańskie źródła oficjalne podają, że w ciągu minionej wojny na Niemcy zrzucano 1.500.000 bomb zwykłych. W ciągu ostatniego roku wojny zrzucano na Niemcy 100.000 bomb miesięcznie. Mimo to wyniki były stosunkowo niewielkie i bombardowanie stało się skuteczne do-

piero wtedy, kiedy militarna potęga hitlerowska została już zdruzgotana po stworzeniu drugiego frontu w Europie.

Stwierdzając na podstawie materiałów naukowych, że skuteczność 1-ej bomby atomowej jest mniej więcej równa skuteczności 2.000 ton zwykłych bomb, Goldsmith pisze:

„Wychodząc z takiego rachunku, trzeba stwierdzić, że do przeprowadzenia ofensywy powietrznej na Niemcy trzeba byłoby zużyć 750 bomb atomowych, z tym, że produkcja bomb musiałaby dochodzić do 50 sztuk miesięcznie. Można zatem z całą pewnością stwierdzić, że żadne mocarstwo nie mogłoby prowadzić wielkiej wojny bez zapasu 1.000 bomb atomowych, jeśli bomba atomowa ma być główną bronią wojenną”.

Zdaniem Goldsmith'a prowadzenie wojny atomowej zrujnowałoby całko-

wicie gospodarkę narodową takiego kraju, jak Wielka Brytania. Na luksus prowadzenia wojny atomowej mogłyby sobie pozwolić jedynie Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Maniacy „atomowi” w Stanach Zjednoczonych mówią często o możliwości takiej wojny.

Jak wygląda taka możliwość w świetle faktów? Czy Stany Zjednoczone mają dostateczną ilość bomb atomowych, aby mogły realnie myśleć o rozpoczęciu takiej wojny?

Pewne gazety amerykańskie starają się dać do zrozumienia, że Stany Zjednoczone mają już dziś 2.000 bomb. Goldsmith zbija bez trudu to nonsensowne twierdzenie i na podstawie analizy słynnego sprawozdania Smyth'a i cyklu artykułów, opublikowanych w czasopiśmie amerykańskim „Nature” dochodzi do wniosku, że

USA nie mają dziś więcej niż 60 bomb atomowych

Rachunek Goldsmith'a jest prosty i przekonujący, opiera się on na dotychczasowych wynikach produkcji dwóch potężnych zakładów energii atomowej w Hanford i Oakridge.

Bateria o mocy 1.000.000 KW wyodrębnia 2 funty plutonu dziennie. Ciężar bomby atomowej z plutonu, czy uranu waha się między 20 a 60 funtami. Wynika z tego, że produkcja jednej bomby atomowej nie może trwać krócej, niż 10 — 30 dni.

„Z rachunków moich wynika — pisze Goldsmith — że w Hanford od chwili rozpoczęcia produkcji bomb atomowych, t. zn. od roku, wyprodukowano od 10 — 30 bomb. Nic nie

wiadomo na razie o produkcji bomb atomowych w Oakridge, przypuszczam jednak, że tempo produkcji jest tam mniej więcej takie same, jak w Hanford. Wnioskuje z tego, że Stany Zjednoczone mają w chwili obecnej od 20 — 60 bomb”.

W świetle tych rewelacyjnych wiadomości jasne jest, że Stany Zjednoczone nie są dziś przygotowane do prowadzenia wojny atomowej, że cała dyplomacja „atomowa”, za pomocą której USA usiłuje wywierać presję na przebieg wypadków i na układ stosunków międzynarodowych — pozbawiona jest realnych podstaw.

H. O.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego

POSZUKUJE:

2 odpowiedzialnych kierowników beczkarń oraz stolarzy

Zgłoszenia i podania należy składać do Wydziału Personalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego — Warszawa, ul. Wilcza Nr 69. I-1711

MASZYNY DO PISANIA
NAPRAWA - KUPNO - SPRZEDAŻ
MECHANIK
B. GRZECHOCIŃSKI
WARSZAWA - ŻŁOTA 46 - ŻYRARDÓW - 1ro MAJA 20

Innsz Kasprzykiewicz

3) Tropem serca w plecaku

Zda się, że noga nie ujdzie z postrzelanych jak rzeszota, szoferek. Ktoś się jednak musiał wyostać, bo i na strzelających poczynają się sypać igły jałowców, a spod aut trzeszczą urywanie „Schmeissery”.

Gozdawa strzela prawie nie mierząc, strzela z pasją, z furją, wali z Mausera pod podwozia między brzuchate opony.

— Na drodze poczynają wyskakiwać drobne obłoczki kurzu.

Szybki jak myśl ruch rączką zamka, — opór spustu — raz, dwa, trzy — lekkie szarpnięcie w prawym ramieniu. Pah, pah, trrach — Zza paki auta, w błysku sekundy, postać w płaszczu i hełmie — w dłoni coś ciemnego.

Wymach ramienia... Ułamki sekund rwą się w za wrotnych lśnieniach.

Gozdawa naciska cyngiel, bije jak do kaczki —

z przyrzutu. Człowiek wyrzuca ramiona do góry i wali się twarzą w pył drogi. Z dłoni wypada odbezpieczony granat. — Błysk, fontanna kurzu, wibrujący loskot...

„Schmeissery” przestają trzaskać. — Jałowce nie pluja ogniem; cichną na moment kaemy. Dziwnie dzwoni cisza...

Pod kołami aut, w białym pyle, podrygują stygnącymi ruchami zielonawe, bezkształtne worki. Z mokrym szelestem płynie z któregoś samochodu strumyk cieczy. Płynię zwawo, rozlewa się na drodze w opalizujące na słońcu kałuże. Koniec... Czyżby to już wszystko?...

Z upłazu podnosi się kilka postaci; cztery, pięć, później reszta. Krok za krokiem, z opartymi o biodra kolbami zbliżają się do aut.

Samochody stoją nieruchome, czarne. Postrzelane, jak siła, ze strzaskanymi szybami, patrzą tępo oczodolami reflektorów. — Życie, poszarpane kulami, wyciekło z nich razem z życiem tych, którzy leżą teraz nieruchomo pod ich kołami. Ze szmerem cieknie benzyna...

Gozdawa schyla się nad Niemcem, który chciał

rzucić granat... i ze wstrętem odwraca oczy. W ustach robi mu się dziwnie słodko... Nie patrząc na żołnierza bierze tylko leżący opodal „Gangster” i trzy zapasowe magazynki; to prawie wszystko, co całe pozostało po gefreitrze z granatem. Odszedłszy parę kroków, próbuje zamka. Chodzi lekko w wodzidłach. Wiesza więc pistolet maszynowy na piersiach, a z karabinem w dłoni wraca do stojących opodal towarzyszy.

Zza zakrętu powraca grupa Doroty z kaczmem.

Porucznik Bosman patrzy niedowierzająco na zegarek — niecałe dziesięć minut — nie do wiary, czyżby tak krótko... Tak, tak krótko... Z czterech aut pozostały postrzelane pudła, a z obsługi Jwanaście nieruchomych brył, leżących pod kołami i na zakrwawionych siedzeniach.

Bosman, gwiżdżąc przez zęby, wydaje rozkaz. Oddział ma zabrać broń, zbiórka i w drogę. Podchorąży Biegus z sześcioma ludźmi spali auta.

Nieludna to sprawa. Parę strzałów do nieprzeziurawionych jeszcze beczek, chustka, zamoczona w benzynie, parę zapalek i kilka granatów na ostatek. Buchają jasne płomienie...

Czy wiecie, że...

„GŁOS LUDU” PODAŁ NIEPRAWDZIWĄ WIADOMOŚĆ, mówiąc w artykule p.t. „Niespodzianki wielkiego miasta” o dużej zawartości witamin w miodzie. Miód pszczoły — jak wykazały badania — pozbawiony jest witamin. Minimalne ślady tych tak ważnych dla zdrowia składników pochodzą z pyłków kwiatowych i innych części roślinnych pozostawionych w miodzie przez odżywiająca się sokami kwiatowymi pszczołę. Niewątpliwą wartością odżywcza miodu wynika z jego składu chemicznego. Cukier, z którego złożony jest miód jest w bardzo wysokim stopniu i bez żadnego wysiłku przyswajany przez organizm.

WYBOR KAPELUSZA PRZEZ TELEWIZJĘ. Taką możliwość chce przedstawić swoim abonentom telewizja brytyjska. W programie przewiduje się cotygodniowy pokaz najnowszych modeli kapeluszy. Pokazywane będą takie, które stosowne są do twarzy owalnych, do twarzy z zadartym noskiem itd. Demonstrować się będzie również sposób ich noszenia. Wszystko to brzmi bardzo zachęcająco. Mimo to trzeba będzie jednak ruszyć się z miejsca, aby nabyć oglądane cudo, gdyż sprawunków przez telewizję nie będzie można załatwiać.

PIERWSZEGO PAPIEROSA ZAPALIŁ ŻOŁNIERZ EGIPSKI W 1832 ROKU. Było to w czasie bombardowania Aleksandrii. Tak się złożyło, że w mieście znajdowały się ogromne zapasy tytoniu, podczas, gdy nie było ani jednej fajki. Potrzeba jest, jak mówią, matką wynalazków. I z tej potrzeby właśnie narodził się sposób palenia tytoniu zawiniętego w papier.

PRAWIE 800 KILOMETRÓW NA GODZINĘ ROBI SAMOŁOT O SILNIKU OD RZUTOWYM. Próby, jakie dokonują się z maszynami tego typu, wskazują, że istotnie odkrycie silnika reakcyjnego wróży przewrót w dziedzinie lotnictwa. W czasie jednej z ostatnich prób samolot z silnikiem tego typu pokonał przestrzeń 3.275 kilometrów w czasie 4 godzin 10 minut.

PRZYRZĄD DO MIERZENIA CIŚNIENIA KRWI JAKO BRANSOLETKA. Wynalazku tego dokonał jeden z lekarzy amerykańskich. Przyrząd ten oznacza się wielką precyznością i pozwala noszącemu go na ustawiczne śledzenie zmian w ciśnieniu krwi stosownie do warunków.

DYKTA BĘDZIE SŁUŻYŁA DO WYROBU RUR. Ze względu na to, że drzewo jest tańsze i lżejsze od żelaza i nie rdzewieje od dawna już czyniono próby zastąpienia rur metalowych drewnianymi. Konstruktorom radzieckim udało się znaleźć specjalną procedurę obróbki dykty, która rury dyktowe czyni trwałymi i dogodnymi do rozmaitych celów.